

# RZECZYPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Rok VI

WARSZAWA, SOBOTA 19 LISTOPADA 1949 ROKU

Nr. 318 (1884)

Cena 5 zł

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon: Red. nac. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.

ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Telefon 8-10-26.

## Ambasador Wierbłowski piętnuje obłudę deklaracji amerykańskich i oszczercze ataki na Polskę

### Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina

PARYŻ (PAP). Szereg wybitnych osobistości francuskiego świata naukowego, literackiego i artystycznego utworzyło komitet dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Inteligencja francuska postanowiła przesłać Generalissimusowi Stalinowi złotą księgę, w której będą znajdowały się wybrane teksty i rysunki francuskich uczonych, pisarzy artystów i techników. Z inicjatywą w powyższej sprawie wystąpiła grupa intelektualistów takich, jak Aragon, Joliot Curie, Vallon, Eluard, Desormiers, Bloch, Teisser, Prenant, wdowa po znanym fizyku francuskim Langevin i inni.

### Młodzież polska w rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

Wobec zbliżającej się 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, młodzież Państwowego Liceum Mechanicznego w Skierniewicach ogłosiła wezwanie do całej młodzieży polskiej, w którym stwierdza:

W dniu 21 grudnia r. b. przypada 70-lecie urodzin Józefa Stalina. W związku z tym wyrażamy serdeczne i głębokie uczucie przywiązania i miłości do wielkiego i mądrego wodza światowego obozu postępu, wolności i pokoju — do Józefa Stalina. Jesteśmy świadkami, że wyzwolenie Polski od faszyzmu i kapitalizmu zostało dokonane dzięki bohaterstwu Armii Radzieckiej pod dowództwem Stalina. Dzisiaj Józef Stalin buduje demokrację i pokój na całym świecie.

Widzimy, jaką serdeczną opieką otacza Stalin młodzież radziecką, jak wychowuje i uczy tę młodzież, na której wzoruje się postępową młodzież wszystkich krajów.

Widząc wielkość i geniusz Stalina, pragniemy poznać Jego życie i działalność, pragniemy pogłębić wiedzę o Jego historycznej roli w dziejach ludzkości, by móc kształtować w sobie cechy charakteru Stalina.

Zobowiązujemy się — i wyzywamy całą młodzież polską, by wstąpiła w nasze ślady — do uczczenia 70-lecia urodzin Stalina w następujący sposób:

Przestudiować życiorys Józefa Stalina, dzieje Jego przyjaźni i współ-

### Ponad 50 proc. gromad z woj. olsztyńskiego odpowiedziało na apel „Rzeczypospolitej”

Akcja omlotów i dostaw jęczmień dla potrzeb naszego przemysłu browarnianego, słodowni, fabryki kawy, kaszarni itp., przybiera coraz szersze rozmiary. Inicjatywa wsi GRADY (POW. BARTOSZYCE) w połączeniu z kampanią prasową „RZECZYPOSPOLITEJ”, odegrały w tym wypadku zasadniczą rolę. Ogółem ponad 50 proc. gromad z woj. olsztyńskiego odpowiedziało już na apel „RZECZYPOSPOLITEJ”.

Nie ma dnia, byśmy nie otrzymali depesz, zawiadomień, czy przystąpieniu do akcji nowych wsi. Z braku miejsca nie możemy ogłaszać jednocześnie nazw wszystkich gromad, które zobowiązały się do końca listopada br. odstawić wszystkie jęczmień i dostawić go do Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”. Będziemy je publikowali wg. kolejności w której napłynęły do Redakcji. Oto wie, kto re telegraficznie zawiadomił nas o przystąpieniu do akcji: KLEBARK STARY, WOLANKA, MAJDANY, ROZOGI, NAWIADY, GUZEC — wszystkie wieś z POW. MRĄGOWO. Następnie — KWIETNIOWO, DOBRZYŃ, DEBNO, LAMPY — wszystkie wieś z POW. PASŁĘK, oraz DĘBOWA Z POW. OSTRÓDA.

Akcja omlotów i dostaw jęczmień, nie została jeszcze zakończona. Oczekujemy więc dalszych zgłoszeń.

REDAKCJA „RZECZYPOSPOLITEJ” PRZEWIJDUJE WRĘCZNIEM BIBLIOTEKĄ Z CENNYMI KSIĄŻKAMI JAKO NAGRODĘ DLA TEJ WSI, KTÓRA BĘDZIE ZASŁUGIWAŁA NA SPECJALNE WYRÓŻNIENIE. Spodziewamy się, że Polskie Zakłady Żywnościowe, „Samopomoc Chłopska” itp. instytucje również ufundują podobne nagrody. O powyższej decyzji prosimy powiadomić naszą Redakcję (mil.).

### Polska wzywa do poparcia radzieckiej propozycji paktu pokoju

LAKE SUCCESS. (PAP). Podczas debaty w Specjalnej Komisji Politycznej nad propozycją radzieckimi w sprawie potępienia przygotowań do wojny i zawarcia paktu pięciu mocarstw dla wzmocnienia pokoju, szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski wygłosił dłuższe przemówienie.

### Odnaczenie pałacem w Gorzowie Wlkp.

Minister Administracji Publicznej przyznał Edwardowi Torymowi, pałacowi, zatrudnionemu w Ekspozyturze Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp., nagrodę pieniężną w wysokości 50.000 zł za wykonanie remontu i instalacji centralnego ogrzewania w gmachach trzech starostw powiatowych.

Torym, który pracę tę wykonał sposobem gospodarczym i własnymi narzędziami, przysporzył Skarbowi Państwa około 500.000 zł oszczędności.

Przedstawiając genozę „zimnej wojny” mowa przypomina, jak w swoim czasie rzekli monopolisci bomb atomowej zaczęli malować urojone niebezpieczeństwo ze strony ZSRR i nawoływali do „obrony świata” przed fikcyjną groźbą. Stany Zjednoczone wraz z Wielką Brytanią przystąpiły do konsolidacji wszystkich kół liczących na zyski z przyszłej wojny, konsolidacji wszystkich sił reakcyjnych i antydemokratycznych. Na te cele rzucano miliardy dolarów. Jednakże — stwierdza delegat polski — polityka USA i Wielkiej Brytanii nie powiodła się i nie może się powieść, gdyż masy ludowe całego świata wiedzą dobrze, kto przede wszystkim uratował świat od hitleryzmu niemieckiego, faszyzmu włoskiego i militarystki japońskiej; państwa te bohaterską obronę Stalingradu i wiedzą, że odbudowujący się z ruin wojennych Związki Radzieckie chcą pokoju i nikomu nie są grzeczni.

Propozycje radzieckie w sprawie wzmocnienia pokoju ambasador Wierbłowski określił jako niesłychanie cenne, zwracając szczególną uwagę na punkt, który domaga się potępienia przygotowań wojennych prowadzonych w różnych krajach, zwłaszcza zaś w USA i Wielkiej Brytanii. Każdy członek Komisji zna te fakty doskonale — oświadczył delegat polski. Prasa anglo-amerykańska podaje codziennie informacje na ten temat.

Mowa przypomina takie fakty, jak wzrost budżetu wojskowego USA, rozbudowę amerykańskich baz wojskowych, tworzenie bloków militarnych o charakterze agresywnym. W Stanach Zjednoczonych szerzy się propaganda masowego mordowania ludzi. Jednocześnie trwa propaganda szcującą przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Wszystko to dzieje się z wyraźnym pogwałceniem Karty ONZ i wbrew uchwałom Zgromadzenia ONZ, potępiającym propagandę wojenną i wzywającym pięć wielkich mocarstw do współpracy.

Z drugiej strony każda inicjatywa krajów obozu pokoju określa się także jako „propaganda”.

Jeśli propagandą — podkreślił ambasador Wierbłowski — jest dążenie do przekonywania szerokich mas o słuszności swego stanowiska i jeśli ma ona na celu „obronę” pokoju, to nie wstydzimy się takiej propagandy. Niech wstydzą się natomiast ci, którzy prowadzą propagandę na rzecz wojny.

Piętnując obłudny charakter deklaracji delegata amerykańskiego Austina, który mówił o „zasadach pokoju”, mowa wspomina o udaremnieniu wnioskach radzieckich z ubiegłych zebrań ONZ, które mogły tak bardzo przyczynić się do odprężenia sytuacji międzynarodowej. Delegat amerykański Austin — stwierdził ambasador Wierbłowski — wykazał rażąco brak znajomości historii, oskarżając Związek Radziecki o rzekome nadużywanie jedności i w Jaltie i Poczdamie, w Sojuszniczej Radzie Kontroli Berlina i na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, o rzekome przewlekłe załatwianie spornych spraw.

Ambasador Wierbłowski zbija wszystkie te fałszywe oskarżenia. Stwierdza on m. in., że w Sojuszniczej Radzie Kontroli, jak długo Stany Zjednoczone nie uchylały się od współpracy, Rada Kontroli wydała do marca 1947 r. 3 proklamacje, 53 ustawy, 48 dekrety i ponad 100 instrukcji. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych w ciągu półtora roku przygotowała 5 traktatów pokojowych — i tylko dzięki współpracy Związku Radzieckiego zostały one wprowadzone w życie. Z drugiej strony nie wprowadzono w życie postanowień traktatu pokojowego z Włochami w sprawie wolnego obszaru Triestu.

Przypominając okres wojny, ambasador Wierbłowski zapytał delegata USA, czy zapomniał on o sprawie tzw. drugiego frontu, który nie został otwarty we właściwym czasie wbrew umowie między aliantami z 1942 r. Za opóźnienie otwarcia drugiego frontu — podkreśla ambasador Wierbłowski — mój naród i cała okupowana Europa zapłaciła milionami zamordowanych i falą cierpienia, których naród amerykański nie zna i — mam nadzieję — nie pozna.

Następnie ambasador Wierbłowski stwierdził, że począwszy od uchwały frankfurckiej sprawy niemieckie załatwiane są przez USA drogą jednostronnych decyzji, których ukoronowaniem jest stworzenie marionetkowego rządu w Bonn o tendencjach wybitnie rewizjonistycznych, „rządu” marzącego o „wielkich Niemczech” i posiadającego w swym łonie czynniki hitlerowskie. Ostatnia konferencja w Paryżu była dalszym krokiem w kierunku zwiększenia potencji wojennej Niemiec zachodnich i włączenia ich do tzw. Unii Zachodniej.

Na liście pogwałconych zobowiązań międzynarodowych i zobowiązań wynikających z Karty ONZ — oświadczył ambasador Wierbłowski — znajduje się również doktryna Truman plan Marshalla i pakt atlantycki. Autorem ich nie jest Związek Radziecki.

(Dokończenie na str. 2-ej)

### Międzynarodowy Tydzień Studenta



Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta 17 bm. odbyły się w Warszawie zgromadzenia studentów wszystkich wyższych uczelni. Młodzież udała się następnie na Mariensztat, gdzie odbył się wspólny wiec. Na zdjęciu czoło pochodu studenckiego.

Jerzy Adamski

### Dwa miesiące przed terminem

MINIĘŁO zaledwie parę tygodni od ogłoszenia wyników wykonania planu gospodarczego 1949 w trzecim kwartale br., a oto nowy komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego podaje szczegóły przedterminowego wykonania Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej.

Między tymi dwoma komunikatami istnieje jednak znaczna różnica. Pierwszy — to jeden z wielu komunikatów, jakie w minionym okresie były ogłaszane, to niejako meldunek z pola bitwy. Drugi — to komunikat o zwycięstwie, o wykonaniu konkretnych zadań na określonym etapie rozwoju naszej gospodarki.

Jakież to były zadania? Jak wynika z samej nazwy planu trzyletniego, polegały one na dokonaniu zasadniczej odbudowy zrujnowanego wojną kraju. Wielkość tych zadań określiły rozmiary zniszczeń. Wystarczy wspomnieć, że same tylko bezpośrednie straty materialne były pięć razy większe od wartości całego dochodu narodowego Polski z 1938 roku.

Zadania te były tym większe i trudniejsze, że nie chodziło bynajmniej o mechaniczne odtworzenie tego, co zostało zniszczone. Odbudowa w rozumieniu Planu Trzyletniego — to maksymalne wyrównanie szkód wojennych, przy równo-

czesnej przebudowie podstaw struktury społeczno-ekonomicznej kraju i oparciu jego gospodarki na zdrowych i mocnych podstawach, a w wyniku tego — podniesienie stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego.

To, że tak rozumiane zadania zasadniczej odbudowy zostały zrealizowane, widzimy na każdym kroku. Mówią nam o tym tysiące dymiących kominów fabrycznych, pola uprawne, obficie zaopatrzone do my towarowe i sklepy; mówią setki pociągów szybko i sprawnie przewożących ludzi i towary, tysiące samochodów, traktory na polach; mówią wyrastające niby grzyby po deszczu budynki, nowe dzielnice mieszkaniowe stolicy, liczne urzędzania socjalne i kulturalne, z których korzystają szerokie rzesze ludności...

Możnaby tak długo wyciszczać. Wymowa zaś faktów znajduje pełne potwierdzenie i wyjaśnienie w liczbach statystycznych, w cyfrach produkcji, obrotów, przewozów itd. One wskazują nam dokładnie nie tylko wyniki, ale jednocześnie pozwalają zrozumieć istotny sens głębokich przeobrażeń, jakie się dokonywały i dokonują w naszym życiu gospodarczym.

Kiedy przystępowałam do realizacji Planu Trzyletniego nie brak było takich, co z powątpiewaniem odnosili się do tego wielkiego zadania. Komunikat PKPG o przedterminowym wykonaniu Planu jest kłamką spinającą odpowiedzi, jakie dzień po dniu ludzom zleć woli względnie małej wyobraźni udziałem Polska pracująca.

Zestawmy pokrótce osiągnięcia Planu Trzyletniego. Pierwszą pozycją będzie przede wszystkim realizacja wielkich inwestycji. O ich rozmiarach świadczą nakłady, wyrażające się kwotą ponad 6,7 mld zł. przedwojennych (z 1938 r.).

Następna pozycja — to bardzo silny rozwój przemysłu. Przedwojenny poziom produkcji przekroczyliśmy w przeliczeniu na jednego mieszkańca produkcja przemysłowa powiększyła się przeszło dwukrotnie.

W następstwie szybkiego rozwoju przemysłu zmienił się zasadniczo stosunek między wartością produkcji rolniczej a wartością produkcji przemysłowej, na korzyść tej ostatniej. Świadczy to o postępie procesów uprzemysłowienia kraju, a więc tego, co warunkuje likwidację zacofania ekonomicznego i szybki wzrost dochodu narodowego.

Podstawą dla rozwoju przemysłu stanowił szybki wzrost produkcji środków wytwarzania, przewyższający tempo rozwoju produkcji środków konsumpcji.

Polska Ludowa otoczyła szczególną opieką ciężki przemysł, tak wyraźnie niezbędny przed wojną. Jeśli dziś czytamy w komunikacie PKPG, że na dzień 1 listopada, a więc na dwa miesiące przed terminem przemysł hutniczy wykonał (dok. na str. 2).

## Przyjaźń Polsko-Radziecka to jedyna droga do obrony niepodległości, suwerenności i granic Polski

III krajowy Zjazd Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na zakończenie trzydniowych obrad w Warszawie uchwalił jednomyślnie rezolucję polityczną, która m. in. głosi: „W wyniku Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Państwa Radzieckiego powstała na gruzach b. carskiej Rosji Republika Radziecka, której stosunek do narodu polskiego i do niepodległości Państwa Polskiego znalazł wyraz w leninowskich tezach o samookreśleniu narodów i w uchwale Rady Komisarzy Ludowych R. S. F. R. R. o anulowaniu wszystkich umów i układów Rosji. Wierna tradycjom internacjonalizmu, zapoczątkowanym przez I-szą Międzynarodówkę i głoszonym przez klasyków marksizmu, wykonywamy wspólną walkę o „waszą i naszą wolność”, w szczególności w latach 1905. Rosja Radziecka pierwsza postawiła na forum między narodowym zadanie niepodległości Polski. Odszykanie naszej niepodległości w roku 1918 zawdzięczamy wyłącznie zwycięstwu Rewolucji Październikowej.

W okresie międzywojennym burżuazja polska, która rządziła krajem usiłowała nienawidzącego narodu polskiego do carskich zaborców przerzucić na Związek Radziecki i wpręgiła nasz kraj w rydwan antyradzieckiej polityki państw kapitalistycznych. Związek Radziecki żywił do narodu polskiego stałe i niezmiennie uczucie przyjaźni. W chwili, gdy zawisła nad Polską groźba najazdu hitlerowskiego, rząd Związku Radzieckiego wyraził gotowość przyjęcia nam z miłostką pomocą. Rząd sanacyjny odrzucił podaną nam zycielwą dłoń.

W czasie drugiej wojny światowej w najtragiczniejszym dla Polaków mroku okupacji hitlerowskiej cały świat obiegły słowa Józefa Stalina, iż Rząd Radziecki żyjący sobie widzi Polskę potężną i niepodległą.

Tylko Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy wyzwolenie z piętnastu lat okupacji hitlerowskiej i uniknięcie zagłady biologicznej.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu odzyskaliśmy ziemię piastowską i utrwaliliśmy swe granice nad Bałtykiem, nad Odrą i Nysą Łużycką. Dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego masy pracujące Polski miały możność wyzwolić się z uścisku kapitalistycznego i wziąć władzę w swoje ręce.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu i okazanej nam przez niego pomoc gospodarczej i finansowej uzyskaliśmy możność podźwignięcia z gruzów nasze go kraju i przystąpienia do budowy Polski Ludowej na zasadach ustroju sprawiedliwości społecznej. Dzięki sojuszowi i przyjaźni z krajem Rad naród nasz miał możliwość jak najlepsze korzystanie z przykłądu i doświadczeń ZSRR. Biorąc za wzór najdoskońalsze formy współzawodnictwa pracy i ruchu stachanowskiego, polski świat pracy przedterminowo i ze znaczną nadwyżką wypełnił trzyletni plan gospodarczy, uzyskując realne przesłanki wykonania planu 6-letniego.

Wskazawszy na kryzys gospodarczy i nastroje wojenne krajów kapitalistycznych oraz na zdradziecką politykę sprzedawczyków kliki Tito, która pociągnęła narody Jugosławii wbrew ich woli, w objęcia imperializmu światowego, niwecząc powojenne osiągnięcia patriotów jugosłowiańskich, rezolucja stwierdza:

Zakusom podlegaczy wojennych z całą mocą i stanowczością przeciwdziałali Związek Socjalistycznych Republiki Radzieckich, którego potęgą rośnie z dnia na dzień. Gigantyczne przedsięwzięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie rolnictwa i techniki, wykorzystania energii atomowej dla celów gospodarczych i po-

kojowych — głosi dalej rezolucja — wzmocniają potęgę ZSRR i krzyżują plany amerykańskich szantazystów atomowych.

W walce o trwałą demokratyczną pokój Polska stanowi ogniewo wielkiego obozu wolności narodów demokratycznych, na których czele kroczą Związek Radziecki. Ostatnio obóz ten powiększył swe szeregi przez przystąpienie doń ludowo-demokratycznej Korei, Chin Ludowych i Demokratycznej Republiki Niemieckiej, obejmującej 800.000.000 ludzi, czyli 1/3 części ludzkości.

Wierny zasadom Jalty i Poczdamu Związek Radziecki pierwszy wysunął i stale podkreśla nienaruszalność za chodnich granic Polski, a Demokratyczna Republika Niemiecka granice te w całej rozciągłości zaakceptowała, kładąc kres imperialistycznym dążeniom „Drang nach Osten”.

W obecnym, historycznym okresie, pogłębienie przyjaźni polsko-radzieckiej nabiera szczególnej doniosłości. Wskazawszy na 5-letni dorobek TPP-R, które zrzesza przeszło 2 mln. 200.000 ludzi, rozpowszechniając prawdziwą wiedzę o Związku Radzieckim i jego osiągnięciach i zapoznając społeczeństwo polskie z życiem narodów ZSRR i ich kulturą, rezolucja kończy się słowami:

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nie uważa za możliwe poprzestanie na tych osiągnięciach. Celem jego jest, aby każdy świadomy Polak-patriota Polski Ludowej znalazł się w najbliższym czasie w szeregach Towarzystwa, aby czynnie z nim współdziałał, aby prawdziwa wiedza o Związku Radzieckim dotarła do każdego mieszkańca miasta i wsi polskiej. Najbliższe zadanie Towarzystwa, to nie tylko stałe powiększanie szeregów jego członków, lecz zaktywizowanie ich, nie tylko pogłębianie w narodzie polskim przyjaźni ZSRR, lecz upow-

szczenie w masach społeczeństwa polskiego wiadomości o doświadczeniach i zdobyczach pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego, roli Związku Radzieckiego w walce o wolność naszego narodu i innych narodów, o przodującej roli ZSRR w walce o trwałą pokój.

Przyjaźne ustosunkowanie się Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z Generalissimusem Stalinem na czele do naszego państwa i narodu, znalazło ostatnio przejaw w wyrażeniu zgody na prośbę Rządu Polskiego, by dwukrotnie bohater Związku Radzieckiego, zwycięzca spod Moskwy, Stalingradu i Kurska, warszawski robotnik, marszałek Konstany Rokossowski stanął w ojczystym kraju na czele odrodzonego Woj. Polskiego.

Coraz bardziej pogłębiająca się, obejmująca swym zakresem coraz szersze masy polskiego ludu pracującego, przyjaźń polsko-radziecka jest dla całego naszego narodu jedyną słuszną obroną drogą do obrony przed wszelkimi zakusami na naszą niepodległość i suwerenność, nasze granice i bezpieczeństwo i zabezpieczenie światowego pokoju.

Tylko na tej drodze prowadzić możemy budowę nowego społecznego ustroju Polski Ludowej, dążąc do szybkiej poprawy bytu szerokich mas ludowych i uprzemysłowienia kraju, korzystając szeroko ze społecznych, naukowych i kulturalnych osiągnięć Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka, rękojmia zwycięstw narodu polskiego na drodze do socjalizmu! Niech żyje Wódz Narodów ZSRR i całego świata pracującego, wielki przyjaciel Polski. Generalissimus Józef Stalin!

# Bajka o „żelaznej kurtynie” i Ellis Island

## Dokończenie przemówienia amb. Wierbiłowskiego

Następna część przemówienia ambasadora Wierbiłowskiego poświęcona była szczegółowej odpowiedzi na zawarte w mowie Austina oszczercze ataki na Polskę Ludową.

### JAKICH WYBORÓW PRAGNAŁBY P. AUSTIN

W swych bezstronnych ekskursjach po krajach i problemach — stwierdził ambasador Wierbiłowski — pan Austin, mówiąc o wszystkim z wyjątkiem rzeczy najistotniejszych, uznał za stosowne zaszczyścić swą uwagą i mój kraj. Ze starych zarządzeń katarskiej odedawała się znana fałszywa nuta. Pan Austin z braku argumentów przypominał sobie wybory w Polsce, które odbyły się, jak wiadomo, przed trzema laty.

Stwierdzając, że znajomość tych spraw przez pana Austina wykazuje duże luki, mówca oświadczył:

Rozumiem dobrze — że panu Austiniowi nie podobały się te wybory. Panu Austiniowi podobają się wybory greckie, wybory portugalskie, wybory w południowej Korei, wybory we Włoszech, które odbyły się pod naciskiem USA przy pomocy prekursów i przy czynnym udziale USA w kampanii wyborczej. Panu Austiniowi podobają się jeszcze bardziej wybory w takich stanach USA, jak Alabama czy Virginia, gdzie istnieje podatek poglówny dla wyborców, lub gdzie bada się „inteligencję” wyborców. Panu Austiniowi podobają się wybory w takich stanach USA, jak Alabama czy Virginia, gdzie istnieje podatek poglówny dla wyborców, lub gdzie bada się „inteligencję” wyborców. Panu Austiniowi podobają się wybory w takich stanach USA, jak Alabama czy Virginia, gdzie istnieje podatek poglówny dla wyborców, lub gdzie bada się „inteligencję” wyborców.

W dalszym ciągu ambasador Wierbiłowski zbijał mętne wywody i insynuacje delegata amerykańskiego na temat „podziału” Polski.

Nigdy w swej historii — stwierdził ambasador Wierbiłowski — Polska nie była tak zjednoczona jak dziś. Jeśli ktoś chciałby dokonać podziału Polski, to właśnie pan Austin i jego przyjaciel pan Bevin, którzy dążą do oddania Niemcom zachodniej części

Polski. Jeśli pan Austin ma na myśli ziemie zachodniej Ukrainy i Białorusi, to naród i rząd polski uznają zjednoczenie narodów ukraińskiego i białoruskiego za akt sprawiedliwej woli dziejowej. Narod polski zerwał bezpowrotnie z tradycją ucisku Ukraińców i Białorusinów. Narod polski nie chce być sam uciskany, ani też nie chce uciskać nikogo. Przypomnieć należy panu Austiniowi, że słuszna decyzja o przyłączeniu zachodniej Ukrainy i Białorusi do ich macierzystych republik zapadła za poradą m. in. jego rządu. Może słabą pod tym względem pamięć pana Austina odświeży jego przyjaciel delegat brytyjski Mac Neil, który wytłumaczy mu kim był lord Curzon a skąd wzięła się tzw. „linia Curzona”.

### „ZA WOLNOŚĆ WASZĄ I NASZĄ”

Nawiązując do aluzji delegata USA w sprawie nominacji Marszałka Rokossowskiego, ambasador Wierbiłowski podkreśla:

Marszałek Rokossowski jest rodowitym Polakiem. Urodził się w Warszawie i tam spędził dzieciństwo, młodość i tam związał się z ruchem robotniczym. Pan Austin może nie wie, że przed pierwszą wojną warszawa znajdowała się pod zaborem rosyjskim, a Polacy mobilizowali byli do armii carskiej. Rokossowski trafił do Rosji, tak jak setki tysięcy innych Polaków. Związany z wielką sprawą rewolucyjną pozostał tam przez długie lata. Nie wiem czy panu wiadomo, że tradycja Polaków jest walka w obcych krajach o wolność. Dowódcami Komuny Paryskiej byli Polacy Wroblewski i Dąbrowski, o wolność Węgry bił się polski generał Bem, w USA, jak panu na pewno wiadomo, walczyli Kościuszko i Pulaski. Pozostali oni jednak Polakami, jak nim pozostał Marszałek Rokossowski. Są to komplikacje naszego starożytności, naszej starej Europy. Rozumiem, że trudno się panu w tym orientować.

W odpowiedzi na wywody delegata amerykańskiego w sprawie „wol-

ności wymiany myśli” ambasador Wierbiłowski podkreślił z ironią, że symbolem wolności wymiany myśli jest dla pana Austina oślawiany „Głos Ameryki”, który szerzy fałszywe informacje o stosunkach w kraju, do którego jego audycje są kierowane.

Delegat polski zwrócił również uwagę na rolę amerykańskiego centrum informacyjnego w Polsce, które nadużywając przywilejów dyplomatycznych uprawia propagandę przeciwko rządowi polskiemu, obraża naród polski i jego sprzymierzeńców.

W sprawie zachęty do przysyłania do USA studentów i uczonych, ambasador Wierbiłowski zacytował kilka ostatnich przykładów, ilustrujących traktowanie obywateli polskich w USA. Tak więc profesor Uniwersytetu wrocławskiego Trzebiowski, stypendysta UNESCO, który przybył niedawno „Batorem” do USA, został zabany do obozu na Ellis Island, gdzie poddano go szczegółowemu badaniu, jak gdyby popełnił ciężkie przestępstwo.

Niemniej charakterystyczny jest przykład stypendysty ONZ Morawieckiego, który w nagrodę za pracę o deklaracji praw człowieka przybył na kilkutygodniowy pobyt w sekretariacie ONZ. Jego wiza pozwalała mu jedynie poruszać się między miejscem zamieszkania a siedzibą ONZ w Lake Success. Mimo gorącego lata Morawiecki nie mógł wyjechać za miasto. Nie pozwolono mu nawet na wzięcie udziału w wiecach z grupą praktykantów sekretariatu ONZ dla ziosełta.

Nie muszę tu przypominać — powie dział ambasador Wierbiłowski — faktu ograniczenia wolności ruchów przedstawicieli nauki i sztuki, którzy przybyli w tym roku do Nowego Jorku na kongres w obronie pokoju. Sprawa ta jest powszechnie znana. O tym kto jest autorem „żelaznej kurtyny” świadczyć może statystyka dziennikarzy polskich, wpuśczonej do USA i dziennikarzy zagranicznych wpuśczonej do Polski.

Na przestrzeni ostatnich trzech lat odwiedziło Polskę kilkuset korespondentów, w tym większość amerykańskich. Równocześnie korespondenci prasy polskiej musieli miesiącami czekać na wizy amerykańskie i w rezultacie udzielono wizy — zaledwie w paru wypadkach. Wydaje się, że ta dysproporcja nie wymaga komentarzy.

W dalszym ciągu swego przemówienia ambasador Wierbiłowski porusza sprawę niezależnienia od dwóch lat podania Polski o pożyczkę na odbudowę w zniszczeń wojennych, złożonego do Międzynarodowego Banku Odbudowy, jak również sprawę nieudzielenia Polsce przez USA licencji na wywóz sprzętu dla uruchomienia fabryki penicyliny.

Oto — konkluduje ambasador Wierbiłowski — dowody wartości zarzutów

pana Austina i bajek o „żelaznej kurtynie”.

Następnie ambasador Wierbiłowski odpowiedział na atak przedstawiciela tytułowej Jugosławii Džilasa, wymierzony przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

### ZDEMASKOWANY WRÓG

Było to — stwierdził ambasador Wierbiłowski — wystąpienie dywersyjne, mające na celu osłabienie pozycji obozu pokojowego ze Związkiem Radzieckim na czele, w chwili gdy prowadzi on niezwykle poważną walkę o życie milionów ludzi zagrożonych nową wojną. Cisłe swe wystąpienie poświęcił Džilasa zarówno wściekłym jak kłamliwym i bezczelnemu atakowi na ZSRR, na kraje demokracji ludowej i na cały obóz pokoju. Tak więc tytułowy zrzucił ostatecznie maskę, odslaniając prawdziwe oblicze wroga pokoju, renegata zaprzędanego imperializmowi. Džilasa zadał śmiertelny cios bajce szerzonej przez Tito i jego kompanów, o obecnym „socjalistycznym” reżimie Jugosławii.

Mówca przypominał dążenia klikki tytułowskiej do zdobycia hegemonii na Bałkanach, do utworzenia pod kierownictwem Tito „federacji bałkańskiej”. Klika tytułowska usiłowała skolonizować Albanię i traktowała z góry wszystkich swych sąsiadów. Do dnia dzisiejszego te marzenia nie dają spać megalomanowi z Belgradu. Następnie mówca wspominał o faktach ujawnionych podczas procesu Rajka na Węgrzech i procesu Petrovicza w Katowicach.

Piętnując zdradę klikki tytułowskiej i niebawiala megalomanie jej wodza, ambasador Wierbiłowski podkreślił: Ju gosiłowanie to bohaterstwa narodu, w którego przyszłość głęboko wierzymy. Rezolucja radziecka, żądająca zakazu

## Z kraju i od Polonii zagranicznej pisma gratulacyjne z powodu nominacji Marszałka Rokossowskiego

Powrót Marszałka Rokossowskiego do pracy w służbie Narodu Polskiego wywołał w całym kraju falę niebywałego entuzjazmu, który znalazł wyraz w licznych pismach, uchwałach i rezolucjach, przesyłanych na ręce nowego ministra Obrony Narodowej.

Równocześnie do Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej napływają nieustannie rezolucje i telegramy, w których społeczeństwo polskie wyraża Głowie Państwa wdzięczność za uzyskanie zgody Generała Stalina na powołanie Marszałka Rokossowskiego na jedno z najwyższych stanowisk państwowych.

M. in. depesze i listy takie nadeszła z: Zw. Zaw. Górników i górniczy z kopalni „Sobieski” i „Jan Kanty” oraz załoga Fabryki Cementu „Szczakowa”.

W nominacji Marszałka Rokossowskiego widzą profesorowie i studenci

bomby atomowej, wyraża pokojowe dążenia ludzkości. Rezolucja radziecka powraca do zasad współpracy, na których budowano w San Francisco Organizację Narodów Zjednoczonych. Gdyby Karta ONZ była ściśle przestrzegana, sytuacja przedstawiałaby się inaczej. Najbardziej jasnym aktem pogwałcenia Karty ONZ jest doktryna Trumana, która daje USA prawo ingerencji w każdej części świata i ma utworzyć amerykańską strefę wpływów o zasięgu światowym. Dalszym ciągiem tej polityki jest plan Marshalla i pakt atlantycki.

W tej sytuacji międzynarodowej propozycje Związku Radzieckiego w sprawie paktu pięciu mocarstw są — jak stwierdził ambasador Wierbiłowski — posunięciem logicznym i konstruktywnym, zmierzającym do wzmocnienia pokoju. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, przeciwstawiając temu swoją kontrezolucję raz jeszcze doku mentują brak chęci współpracy. Ich namiastka rezolucji o „zasadach pokoju” jest śmieszny wykręt, uniżeniem odpowiedzi na pytanie: Chcecie współpracy międzynarodowej czy nie? Rezolucja amerykańsko-brytyjska jest oczywistą próbą dywersji dla wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Obóz anglosaski musi wypowiedzieć się, czy chce torować drogę do powtórzenia tych okrutnych doświadczeń, jakie przeżyła Europa, a które w przyszłości przeżyć może każdy kraj, reprezentowany w ONZ bez względu na położenie geograficzne, czy chce zakończyć tę narzuconą ludom świata bezsensowną „zimną wojnę”. Chodzi o prawdziwe szczere postawienie sprawy zgodnie z wolą mas ludowych, ludzi pracy, tych, którzy pragną pokoju i współpracy międzynarodowej. W walce o pokój rezolucja radziecka stanowi poważny krok naprzód i komu pokój naprawdę leży na sercu — ten powinien ją poprzeć.

## List studentów Warszawy do Marszałka Rokossowskiego

### Manifestacja młodzieży na Ryнку Mariensztackim

W dniu 17 bm. z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta we wszystkich uczelniach warszawskich odbyły się manifestacyjne wiece i zebrania studiującej młodzieży.

Ponad 1,5 tys. studentów Uniwersytetu Warszawskiego, zebranych na dziedzińcu uczelni — wśród gorących okrzyków na cześć Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i ostoi walki o pokój i potężnego Związku Radzieckiego uchwaliło jednomyślnie rezolucję, dającą wyraz solidarności z walczącą o wyzwolenie swoich narodów — młodzieżą krajów pozostających pod uciskiem kapitalizmu.

Podobne wieca i zebrania odbyły się w Politechnice, Szkole Głównej Planowania i Statystyki, Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Akademii Nauk Politycznych, Akademii Wychowania Fizycznego, w szkole Wawelberga, w wyższych szkołach artystycznych itd.

Po wiecach studenci 13-tu uczelni warszawskich przyciągnęli pochodem przez ulice miasta w kierunku Ryńku Mariensztackiego.

Przy dźwiękach orkiestr wśród okrzyków tłumów 10-ciotysięczna rzesza studentów odbyła na udekorowanym sztandarami i portretami Prezydenta Bieruta, Generalissimusa Stalina i Marszałka Rokossowskiego oraz hastami ZMP rynku Mariensztackim zgromadzenie, na którym przemówił w imieniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów Raina Georgiewa, zwołując młodzież do wzmocnienia walki przeciw wykorzystaniu nauki przez imperialistów dla przygotowań do nowej wojny, do rozszerzenia frontu solidarności z bohaterską młodzieżą Grecji, Hiszpanii oraz młodzieżą krajów kolonialnych i półkolonialnych, walczących o swoją niezależność narodową i społeczną.

Następnie przemówił w imieniu ZAMP i Federacji Polskich Organizacji Studentów o. Fstatter na temat znaczenia Międzynarodowego Dnia Studenta oraz zadania młodzieży w walce o pokój.

Jako ostatni przemawiał przedstawiciel młodzieży robotniczej z PPE BOR, Rutkowski, który przekazał od młodzieżowych brzdąk produkcyjnych i młodzieżowych przodowników pracy gorące pozdrowienia.

Przy hucznych oklaskach jednomyślnie przyjęto list do Marszałka Polski Rokossowskiego, który m. in. głosi:

„My, studenci Warszawy, zebrani na wiecu w Międzynarodowym Dniu Studenta 17 listopada 1949 roku z radością witamy Twoją nominację na Marszałka Polski i Naczelnego Wodza Odrodzonego Wojska Polskiego.

Objęcie przez Ciebie tego zaszczytnego stanowiska, będące nowym dowodem braterskiej bezinteresownej przyjaźni narodów radzieckich i ich Wodza, Wielkiego Stalina, dla narodu polskiego jeszcze bardziej umocni braterstwo Odrodzonego Wojska Polskiego ze sławną Armią Radziecką, zrodzone na wielkim szlaku od Lenina do Berlina.

„Witamy Cię Marszałku, jako Syna patriotycznej warszawskiej klasy robotniczej, którego praca i talent rozwinęły się w szkole stalinowskich doświadczeń i zabłysły w pełni w zwycięstwach pod Stalingradem, Kurkiem, Warszawą i Kolobrzegiem, służąc sprawie wyzwolenia narodu pol-

skiego i ludów całego świata. Twoja nominacja jest mocnym ciosem dla anglo-amerykańskich imperialistów, odradzających w Bonn rewizjonistyczny faszyzm niemiecki, jest umocnieniem sił pokoju na całym świecie.

Pozdrawiamy Cię, Marszałku, jako wspaniałego dowódcę naszego wojska, stojącego u boku Armii Radzieckiej na straży pokoju, a więc swobodnego rozkwitu naszej nauki i kultury — rozwoju naszych uczelni”.

Podobne manifestacje odbyły się we wszystkich większych miastach Polski.

## Supertrust przemysłowy pod kontrolą USA i Niemiec Zachodnich

### Kulisy Rozmowy Acheson-Adenauer

**BERLIN. (PAP). —** Niemieckie kolea postępowe. omawiając wizytę Achesona w zachodnich Niemczech, zwracają przede wszystkim uwagę na dwa fakty:

### Rekordowy wytop stali w 2 godziny 27 minut

Obsługa pieca martenowskiego huty „Małapanew”, która za przykładem huty „Bankowa” w dniu 1 bm. przystąpiła do współzawodnictwa zespółowego o jak najwyższą produkcję stali, uzyskała wspaniały wynik pracy skracając więcej niż dwukrotnie czas wytopu stali.

W dniu 16 bm. 5-osobowa zmiana dzienna pod kierownictwem pierwszego wyciąpu Piotra Koję, przeprowadziła wytop specjalnej stali jakościowej w ciągu 2 godzin 27 minut, podczas gdy poprzednio, przed rozpoczęciem współzawodnictwa pracy, jeden wytop trwał na tym samym piecu kilka godzin.

„Dzięki racjonalnej organizacji pracy, hutnicy z huty „Małapanew” zdolali w bardzo znacznym stopniu skrócić czas ladowania pieca tzw. sadzenia, dokonując tej operacji w czasie 11 minut, tj. w czasie kilkakrotnie krótszym niż poprzednio.

Sam czas topienia stali zespół Piotra Koję zdołał ograniczyć do 1 godziny 34 minut, dzięki umiejętnej prowadzeniu termicznemu pieca.

### Kopalnia „Bytom” wykonała na 45 dni przed terminem plan trzyletni

W dn. 16 b. m. o godz. 13.30 — na 45 dni przed terminem zalogła kop. „Bytom” podległej Bytomskiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego wykonała trzyletni plan produkcji. Przedterminowa realizacja planu umożliwiła górnikom wydobycie do końca roku 179.000 t. węgla ponad plan.

Plan roczny w 1947 r. kop. „Bytom” wykonała w 105,4 proc., a plan na r. 1948 w 105,7 proc. Spośród rywalizujących o jak najwyższe przekroczenie norm produkcyjnych przodowników pracy wysunęli się na czoło: Alfred Krawczyk, Józef Stobol, Henryk Pelikan i Józef Doliński, wykonujący swą normę w granicach od 180—270 proc.

Przyjazd Achesona do zachodnich Niemiec miał m. in. na celu podtrzymanie poderwanego prestiżu „rządu” w Bonn oraz pozyskanie zanikających sympatii społeczeństwa Trizonii;

Acheson wystąpił w pierwszym rzędzie jako rzecznik i zwołownik tezy związanej z Wall Street. Podkreśla się, że sekretarz stanu odwiedził, natychmiast po rozmowach z „prezydentem” Heusesem i „premierem” Adenauerem, dyrektora ołbrzymiego koncernu „Vereinigte Stahlwerke”. Również na oficjalnym przyjęciu w bliskim otoczeniu Achesona znalazł się przedstawiciel finansjery westfalskiej — oślawiony bankier Pferdemenges. Oddziałem wielkiej nadziei jakie do przyjazdu Achesona przywiązywał kapitał niemiecki, związany z monopolami amerykańskimi, jest to, że giełdy zachodnio-niemieckie zareagowały „ogólną” zwykłą papierów wartościowych, szczególnie zaś poszły w górę akcje koncernów i towarzystw przemysłowych Zagłębia Ruhry.

Powsecznie uważa się, że na konferencji paryskiej postanowiono, pod naciskiem Achesona, podnieść zachodnio-niemiecką produkcję stali z 11,5 do 14 milionów ton rocznie. W projektowanym supertrustzie zachodnio-europejskim, przemysł niemiecki, kontrolowany przez akcyjny ruzszy amerykańskich, odgrywałby czołową rolę, spychając konkurentów brytyjskich i francuskich na dalszy plan. W tym też kierunku, jak się sądzi, szły propozycje zjednoczonych zakładów stalowych („Vereinigte Stahlwerke”) w Duesseldorfie, przedłożone bezpośrednio uczestnikom konferencji paryskiej.

Konszachtury Adenauera z monopolistami amerykańskimi i francuskimi zdemaskował przywódcą Komunistycznej Partii Niemiec — Reimann. W złożonym w „parlament” oświadczeniu podkreślił on tajną politykę rządową Adenauera, prowadzoną zgodnie z interesami kapitału monopolistycznego i szkodliwą dla narodu niemieckiego. Zwracając uwagę na diametralne różnice, zachodzące pomiędzy kompetencjami rządu niemieckiej Republiki Demokratycznej

a uprawnieniami „rządu” Trizonii, Reimann stwierdził, że naród niemiecki odrzuca statut Zagłębia Ruhry i statut okupacyjny, nie chce współdziałania w tzw. „Unii Europejskiej” i w agresywnym pakcie atlantyckim. „Naród niemiecki — powiedział Reimann — zjednoczony w ramach niemieckiej Republiki Demokratycznej, pragnie porozumienia z wszystkimi narodami świata, aby w ten sposób zapanował pokój i dobrobyt”.

Mówca poruszył również zagadnienie przyszłości stosunków niemiecko-francuskich. Nawiązując do ogólnokrajowych przesądów Adenauera na temat „gwarancji bezpieczeństwa” dla Francji, Reimann oświadczył: „Rząd w Bonn związał się z 200 najbogatszymi rodzinami francuskimi i to na zycha obecnie „uwzględnieniem” wymogów bezpieczeństwa, stawianych przez naród francuski”. W rzeczywistości jednak naród francuski nie ma z tym nic wspólnego. Zabezpieczenie pokoju może nastąpić jedynie przez pozabawienie władzy niemieckich, francuskich i amerykańskich kapitałistów”.

### Zakończenie obrad Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Obrady Ogólnokrajowego Zjazdu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zakończono po ożywionej dyskusji udziałem absolutorium zarządu za owocną działalność oraz uchwaleniem nowego statutu, rezolucji organizacyjnej i rezolucji politycznej.

Wielu mówców z wielkim entuzjazmem, dumą i radością mówiło o mianowaniu Ministrem Obrony Narodowej Marszałka Polski Rokossowskiego — który jest żywym symbolem przyjaźni między obu braćmi narodami.

Po zamknięciu dyskusji przemawiał znakomity poeta białoruski Maksym Tank.

W imieniu Gruzińskiej Radzieckiej Republiki Socjalistycznej przemawiał członek Akademii Nauk Gruzi — We kua.

Po sprawozdaniach Komisji Mandatowej i Statutowej został jednomyślnie przyjęty nowy statut oraz rezolucja organizacyjna Towarzystwa.

Na zakończenie Zjazdu uchwalono jednomyślnie rezolucję polityczną, którą podajemy oddzielnie

## Dziennikarze warszawscy do Marszałka Rokossowskiego

W dn. 17 bm. na plenarnym posiedzeniu Zarządu Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP, z udziałem przedstawicieli wszystkich redakcji pism stołecznych, uchwalono na wysiać depeszę do ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstanta Rokossowskiego.

Gorąco witając Marszałka Rokossowskiego na stanowisku Ministra Obrony Narodowej, dziennikarze stołeczni piszą m. in.:

„Widzimy w Twoym powrocie do kraju i objęciu przez Ciebie odpowiedzialnego stanowiska Dowódcy Ludowego Wojska Polskiego gwarancje wzmocnienia obronności Ojczyzny i stałości naszej granicy na Odrze i Nysie”.

Na tym samym posiedzeniu dokonano wyboru jako delegata na Warszawską Konferencję Związków Zawodowych red. Puacza.

Nadto uchwalono rezolucję, która głosi: „Zarząd oddziału Warsz. Zaw. Dziennikarzy RP i delegaci redakcji ni prasy stołecznej witają z radością powstanie Chłistkiej Republiki Ludowej oraz proklamację pokojowej Niecekiej Republiki Demokratycznej, jako fakty znaczące obóz pokoju i postępu.”

Zebrani postanowili ponadto m. in. pogłębiać i upowszechniać socjalistyczną dyscyplinę pracy, wspomagając walkę z analfabetyzmem i realizując masowe szkolenie kadry zwłacz kowych oraz wzmagać czujność klasową.

### Bevin

## nie może się sprzeciwić...

**LONDYN (PAP).** Wzmocnienie Polski wskutek nominacji Marszałka Rokossowskiego na stanowisko Ministra Obrony Narodowej Polski wywołało bezsilną wściekłość reakcyjnych kół brytyjskich. Wyrazem tego było wystąpienie labourysty Blackburna, który złożył w Izbie Gmin tendencyjną i prowokacyjną interpelację.

Blackburn zapytał min. Bevina, czy... zaprotęstował on przeciwko mianowaniu Marszałka Rokossowskiego (!).

Na tę interpelację, kompromitująca inspiratorów całego tego ośmięszającego ich wystąpienia, Bevin zmużony był odpowiedzieć: „Nie mogę się sprzeciwić, jeżeli Rząd Polski za prasa Polaka z urodzenia, aby powrócił do Polski i objął dowództwo nad polskimi siłami zbrojnymi. To nie moja sprawa”.

## Przygotowania świata pracy do uczczenia rocznicy Zjednoczenia Partii Robotniczych

Masy pracujące Polski przygotowują się do uczczenia rocznicy zjednoczenia partii robotniczych.

W Warszawie załoga robotników budowlanych Muranowa „C” uchwaliła w celu uczczenia rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego oddać do użytku na dzień 15 grudnia 9 znajdujących się obecnie w stanie surowym bloków mieszkalnych.

Robotnicy w Węgierskiej Górce, woj. krakowskie, zobowiązali się, po normalnych godzinach pracy, wyprodukować dodatkowo 25 ton rur wodociagowych i 15 ton kształtek oraz do końca montażu 30 ton armatury.

## Dwa miesiące przed terminem

(Dokończenie ze str. 1-ej)

swój plan trzyletni w 106 proc., przemysł elektrotechniczny w 113 proc., przemysł maszynowy w 106 proc., przemysł budowy maszyn ciężkich w 113 proc., a przemysł wyrobów metalowych w 110 proc. te fakty te mają specjalnie dużą i głęboką wymowę.

Kładąc nacisk na produkcję dóbr inwestycyjnych, nie zaniedbaliśmy innych dziedzin wytwórczości przemysłowej. Najlepszym tego dowodem są cyfry produkcji podstawowych artykułów konsumpcyjnych, przekraczające w wielu wypadkach wysoko poziom przedwojennych. Na podkreślenie zasługują wysoki stopień (108 proc.) wykonania dnia 1 listopada planu trzyletniego przez Przemysł Rolniczo-Spożywczy.

Odbudowa produkcji rolnej i hodowlanej nie była wprawdzie tak szybka i efektywna jak przemysłu, niemniej i w tym zakresie zadania planu trzyletniego zostały wykonane z nadwyżką. Wartość produkcji roślinnej w okresie trzyletnim wzrosła o 62 proc., produkcji zaś zwierzęcej o 81 proc., przewyższając łącznie, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, poziom przedwojenny. Jak wynika z komunikatu PKPG zarówno w zakresie planu powierzchni zasiewów jak i planu zbiorów wyniki przewyższyły przedwojenną produkcję.

Podsumowując stwierdzamy, że zadania zasadniczej odbudowy kraju zostały zrealizowane. Plan produkcji zostały wykonane na 2 miesiące przed terminem. Obecna produkcja objęta planem na rok bieżący stanowi produkcję dodatkową, która wzmacnia pozycję wyjściową do nowego okresu — sześciolatniego planu rozwoju i przebudowy.

Albert Kamlenny

# Manewr dywersyjny Saragata

Rzym, w listopadzie

Gdy przed dwoma tygodniami Sa ragat zgłosił niespodzianie swą dymisję z gabinetu de Gasperi, wielu w pierwszej chwili myślało, że stało się to z powodu niewinnej przelanej krwi chłopów kalabrijskich, zastrzelonych przez „Celere” podczas akcji „zajmowania ziemi”. „Pomimo wszystko — obudziło się w nim sumienie socjalistyczne... — szermowano z aprobatą. Ale wnet sam bohater farsy (bo taką okazały się następnie owe dymisje) usunął nieporozumienie.

Długi komunikat, wydany przez władze partii saragatowskiej był niekończącym się śpiewem miłości i oddania pod adresem chadeckiej matrony i obecnej koalicji rządowej w ogóle, a same dymisje ministrów socjal — demokratycznych usprawiedliwione zostały powikłaną abrakadabrawą argumentacji wewnętrznej — partyjnej, którą — by uczynić ją czołową w części zrozumiałą dla czytelnika polskiego — należy poprzeczyć kilkoma bardzo ogólnikowymi objaśnieniami na temat sytuacji we włoskim ruchu socjaldemokratycznym.

Na socjaldemokrację włoską składają się, jak wiadomo, nie tylko partia saragatowska, ale i dwie inne grupy: 1) tzw. „autonomiści” Romi-

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej”

ty, którzy kilka miesięcy temu owerwali się od Włoskiej Partii Socjalistycznej. 2) „Unione del Socialisti” (Unia Socjalistyczna), złożona z izolowanych grup inteligenckich, rekrutujących się głównie z rozwijanego „Partito d’Azione”, przewodniczącym Unii jest Ignazio Silone.

Obie te grupy nie posiadają ściśle zorganizowanych baz partyjnych, to też główna ich akcja nastawiona jest na stosunkowo solidnie, jeśli chodzi o bazę, zorganizowaną partię saragatowską; starają się ją oprować, manewrując hasłem tzw. „unifikacji socjalistycznej”.

Hasło to znajduje wielu zwolenników wśród poróżnionych obecnie, słabych i przygnębionych w swej nie mocy, poszczególnych grup socjaldemokratycznych. Hasło to jest też bardzo popularne głównie wśród ba z socjaldemokratycznej, którą ponadto pociągają demagogicznie lewicy w program Romity, jak dotychczas wciąż jeszcze odgradzający się od paktu atlantyckiego, rozłam w Konfederacji Pracy, a głównie od udziału w rządzie chadeckim.

W samej partii saragatowskiej istnieje silna, bo około 50 proc. członków licząca opozycja, która zgadza się w zasadzie ze stanowiskiem Romity i Silone. Opozycja ta zdobyła w swoim czasie większość w samym kierownictwie partyjnym, którą jednak straciła następnie na skutek intrygi i manewrów zakulisowych Saragata. Oczywiście nie położyło to jednak kresu coraz bardziej rozgorzałej walce między Saragatem a mocną, poparciem zewnętrznym Romity, „lewicą” partyjną.

Perfidny leader socjaldemokracji w pewnej chwili poseszł na pertraktację z Romity i Silone i przyrzekł nawet udział swej partii w „Kongresie Zjednoczeniowym”, zastrzegając sobie wstępnie normy wyborcze, które zapewniłyby mu większość na samym Kongresie, czyli dalszą aprobatę dla swego konkubinatu z Chadecką.

W międzyczasie jednak rzeczy potoczyły się nie według przewidywań Saragata. Skrzętna działalność propagandowa Romity i Silone w porozumieniu z opozycją saragatowską oraz coraz bardziej reakcyjna, polityczna i antyludowa polityka reżimu degasperowskiego zmieniły w dużej mierze nastawienie bazy socjaldemokratycznej do poszczególnych platform programowych zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego. Stało się jasnym dla wszystkich, a w pierwszym rzędzie dla samego Saragata, że na Kongresie tym górę wezmą prądy przeciwnie współpracujące z obecnym rządem i stad w ostatniej chwili co w rodzaju zamachu stanu ze strony Saragata. Oświadczył mia nowicie, że nie weźmie udziału w jego partii w Kongresie Zjednoczeniowym, a jednocześnie oznajmił o czasowym zrzeczeniu się tek ministerialnych ze strony trzech ministrów saragatowskich. Dymisja nie przeszkodziła jednak Saragatowi za deklamować wierność obecnej formule le koalicyjnej, dla potwierdzenia której powołany zostanie Nadzwyczajny Kongres Partyni (trzeci w ciągu jednego roku!).

Dymisje te tak skomplikowane i niezrozumiałe dla przeciętnego człowieka z ulicy, noszą charakter wyraźnej dywersyjny. Opryskliwe zerwanie Saragata z dotychczas przez niego samego gorąco protegowanym Kongresem Zjednoczeniowym, posta wiloj opozycję w partii saragatowskiej przed kłopotliwą koniecznością opuszczenia stronnictwa i konsekwentnego przyłączenia się do Romity i Silone. Przez swą nagłą dymisję Saragat pragnął złączyć i tak już nie solidny front opozycji wewnątrz swej partii (opozycja ta z kolei dzieli się na dwie frakcje: centrum i lewicę). Stracić całą opozycję byłoby zbyt ryzykowne, pozbyć się ograni-

czony i do końca nieprzejednanej grupy — i owszem.

Taki jest sens manewru Saragata, trzeba przyznać, rzadkiego w dziejach rządów i parlamentów; dymisje nie z powodu rozbieżności zdań, w rządzie, ale właśnie w celu umocnienia pozycji rządu, z którego się występuje.

W obecnych stosunkach włoskich ten krok Saragata jest logiczny i konsekwentny, albowiem socjaldemokracja włoska spełnia w zasadzie rolę wygodnej maski dla reżimu konserwatywnego i reakcji społecznej. Jej głównym zadaniem był i jest rozkład sił klasy robotniczej. Gdy tylko specyficzne warunki włoskie chciały pokierować ruchem tym w duchu nieupełnie przychylnym dla reakcji — konflikt przybrał charakter skandalu.

Cała ta dymisja, aczkolwiek zakrawająca na farsę, poruszyła całość stosunków politycznych w kraju. U silne zabiegi de Gasperiego w celu zlekceważenia istoty kryzysu, nie mogły zaciemnić ważnego faktu, że pierwszy raz od wyborów 18 kwietnia 1948 r. zmienia się baza koalicji rządowej z czterech partii na trzy, przy czym zabrakło najważniejszego z drobnych partnerów. O tym, iż fakt ten zaniepokoił Chadeckę świadczą chociażby to, że de Gasperi uparł się w zachowaniu jeszcze ciemnych foteli ministerialnych dla ministrów socjaldemokratycznych (wró-

cią gdy marionetkowy „Kongres Nadzwyczajny” uchwalił oczywiście raz jeszcze pozostanie w rządzie), pomimo, że chodzi tu o trzy nadzwyczajne ministerstwa (Przemysł, Plan Marschalla, Marynarka Handlowa), że kongres saragatowski odbędzie się dopiero za dwa miesiące i że opinia publiczna, nawet prawicowa, uważa postępowanie premiera za antykonstytucyjne.

Partia liberalna — główny po socjaldemokratyczny partner koalicji rządowej — nie mogła nie napiętnować w pierwszej chwili antykonstytucyjnego charakteru precedensu de gasperowskiego, a gdy presja chadecka odwołała ją od spowodowania kryzysu rządowego, rzekli się swych stanowisk sekretarz i wicesekretarz oraz dwaj spośród najbardziej autorytatywnych członków góry partyjnej (Cocco-Ortu i Bellavista) przyczyniwszy nawet po ich ustąpieniu ostateczną aprobatę dla postępowania de Gasperiego uchwaloną została zaledwie 11 głosami przeciw 9.

Tylko Paacciardi nie wysunął żadnych zastrzeżeń wobec precedensów de Gasperiego. Hrabia Sforza również nie.

Alle pomimo pozornego uporania się de Gasperiego z sytuacją, zwycięstwo jego jest tylko powierzchowne, ponieważ efektywnie istniejący kryzys w obecnej koalicji rządowej, nie znalazłszy faktycznego, parlamentarnego rozwiązania, zogniskował się wewnątrz mniejszych partii rządowych, w Partii Liberalnej oraz Socjaldemokratycznej, intensyfikując w nich proces anarchii i rozkładu.

### Kronika kulturalna

Tegoroczna wystawa sztuki radzieckiej otwarta została w Moskwie w salach Galerii Tretiakowskiej. Wystawa reprezentująca działy: malarstwa, rzeźby i grafiki zawiera ok. 600 prac 300 artystów radzieckich. Liczne obrazy przedstawiają wielkich twórców i wodzów państwa radzieckiego — Lenina i Stalina. Pow szechną uwagę zwracają olbrzymie obrazy Pawła Sokolowa — „Stalin na zesłaniu” oraz „Lenin” — których autorami są słynni malarze i graficy radziecy: Krylow, Kupriownik i Sokolow, znani pod pseudonimem „Kukryniksy”. Wiele obrazów przedstawia wydarzenia historycznych dni Rewolucji Październikowej i walkę młodej republiki radzieckiej z interwencją i wrogiem wewnętrznym.

Dnia 11 listopada minęło 10 lat od śmierci wielkiego uczonego radzieckiego — agronoma, akademika Wasyla Williamsa. Socjalizm radziecki niezwykłe uroczyście obchodzi tę rocznicę. W całym kraju, w miastach i wsiach wygłaszano są prelekcje i odczyty o życiu i działalności słynnego agronoma. W wielu miastach i ośrodkach przemysłowych zorganizowano wystawy, poświęcone W. Williamsowi.

Instytut Etnografii Akademii Nauk ZSRR przygotował do druku pracę pt. „Narody świata”. Dziełko to mówiącej o rozwoju kultury i obyczajów narodów Związku Radzieckiego i narodów wszystkich części świata. „Narody świata” są pierwszą pracą z tej dziedziny, opartą o marksistowsko-leninowską metodologię. Instytut przygotowuje również do druku książki pt.: „Pochodzenie współczesnego człowieka i najdawniejsze osiedla ludzkie” oraz „Pochodzenie organizacji rodowej” i „Zagadnienie formacji patriarchalno-rodowej”.

Państw. Wydawnictwo Literatury Pięknej w Moskwie (Goslitizdat) postanowiło zwiększyć wydawnictwo klasycznych i współczesnych utworów literatury chińskiej. Arzewidziane jest m. in. wydanie w najbliższym czasie zbioru utworów Lu-Sinia wielkiego chińskiego pisarza rewolucyjnego. Wkrótce ukaze się również zbiór nowel i opowiadań współczesnych pisarzy chińskich.

Na ekranach kin radzieckich ukazają się filmy pt. „Szczęśliwej podróży”, produkcji leningradzkiej wytwórni „Lentfilm”. Scenariusz filmu, poświęcony życiu i nauce wychowanków szkoły Marynarki Wojennej, tzw. „nachimowców”, opracowany został przez A. Popowa. Główną rolę w nowym filmie kreuje ludy artysta ZSRR — Czerkasow.

W wyniku prac archeologicznych w wojew. poznańskim odkryto wiele cennych obiektów prehistorycznych.

W Sokołowicach w powiecie kosciańskim natrafiono na cmentarzysko przedhistoryczne tzw. kultury pomorskiej, obejmujące 81 grobów, za wierających oprócz szkieletów ludzkich wiele zabytków ceramicznych. Na cmentarzysku przedhistorycznym w okolicy rzymskiego w Młodzikowie w powiecie gostyńskim odkryto 170 grobów, które będą przedmiotem badań naukowców wiosną w przyszłym roku. Cmentarzysko z okolicy rzymskiego w Wymysławowie w powiecie gostyńskim obejmuje ogółem 369 grobów.

W Paryżu Polskie Biuro Informacyjne oraz Film Polski zorganizowały pokaz krótkometrażowych filmów polskich: „Przemysł metalowy”, „Święto kwitnącej jabłoni” oraz „Wielki redyck”.

Filmy spotkały się z niezwykle żywym przyjęciem ze strony licznie zebranych dziennikarzy zagranicznych oraz przedstawicieli francuskiego świata artystycznego

### Irena Krzywicka

## Dwie jednoaktówki Shaw'a

S maczny kasek dla niektórych wielbicieli wielkiego G. B. S. — dla innych lekki zawod — dwie jednoaktówki, dotąd jeszcze (jeżeli się nie myli) w Polsce nie grane. Zresztą bardzo nierównej wartości. Bez „Aurory” łatwo byłoby się o bezsilny. Co prawda i „Maż przemaczenia” (nie rozumieję tego dziwnego tytułu, czyżby przeznaczenie było rodzaju żeńskiego, może raczej miał być „Maż opatrznociowy”) nie do rasta do wielu znakomitych komedi angielskiego pisarza, ale blyskają w nim raz po raz drażliwe pazury mistrza. Madry dowcip, zabawne, choć często już zwietrzałe paradoksy, a nade wszystko jeszcze jedna uroczą pozycją w pięknej galerii shawoskich kobiet, sprawiają, że tej białej bądź co bądź i najzupełniej nieprawdopodobnej komedji słuchac się z łagodną, trochę senną przyjemnością.

Mało nas to wszystko obchodzi, ale bawi. Daleki jest nam nie tyle świat napoleoński i postać Bonaparte, ile sposób interpretowania go przez Shaw'a, zdradzający wyraźne pokrewieństwo z Sardou. Wyraźne i niepokojące, zważywszy lekką wagę francuskiego pisarza. Niestety nie mam możliwości w tej chwili sprawdzić, kiedy powstał „Maż przemaczenia”, ale że narodził się on w bliskim sąsiedztwie „Madame Sans Genie”, to pewnie. Shaw nie pragnie w tej błahostce dać własnego rzutu oka ani na epokę, ani na Bonaparte, poprzestaje na parodiowanie, w srytną kobietka jest również dobrym strategiem jak i on, i z pewnością nie gorszym psychologiem. Pisarz ułatwił sobie nieco zadanie, zrobiwszy z Napoleona po prostu pajaca, a kobietkę wyposażywszy we wszystkie urokli. Jest to bardzo mieszcząska wersja francuskiego dyktatora, toteż nie dziwnego, że podobnie jak u Sardou, uwaga skupia się nade wszystko na roli kobiecie, soczystej, bardziej ludzkiej i lepiej umieszczonej w czasie i przestrzeni. Ale paradoksy, że kobieta może mieć również tego głowę, zmysł taktyczny i odwagę jak wódz, nie jest dziś już żadnym paradoksem, jest truizmem w epoce, kiedy kobieta zajęła wszyst-

kie, albo prawie wszystkie, miejsca w społeczeństwie. Zwietrzawszy, parados ten pozwałby komedycję właściwej wagi, jaką, pomimo żartobliwej treści, mogła mieć w dobie emancypacji kobiet. Pozostała jedyną miłą igraszką wielkiego pisarza. Nic zabawniejszego w literaturze, niż zacieranie się konturów z pewnej odległości i wyudatnienie się po dobieśtw w większej mierze niż różnicę. Przypomniałem przed chwilą Shawa do Sardou. Przed dwudziestu czy trzydziestu laty byłoby to niewybacalnym bluźnierstwem w oczach literackiej opinii. Jeden z najświetniejszych dramatografów naszych czasów i dostawca scen paryskich. Ale dziś, na przestrzeni przynajmniej te jednoaktówki, bardziej uderzają wspólności epoki, niż różnica talentu. Parę lat temu oglądałem w Paryżu straszliwe sztuczko Bernsteina, którego każdy szanujący się intelektualista miał w pogardzie (i słusznie), a zaraz potem „Strasznych rodziców” Coteau, wodza nowej (w dwudziestych latach!) szkoły francuskiej, poety i pięknotucha. I pamiętam, jak oszołomiło mnie po dobieśtwstwo tych autorów, świata, który malują, zagadnień, które ich interesują. Fabrykant sztuk i wykintny esteta wpadli dla widza, który trochę wyściubił nosa poza ka pitalistyczną epokę, do wspólnego mieszczącego worka i obaj wyda li się równie obrzydliwi.

G. B. S. jest zbyt wielkim i zbyt madrym artystą, aby budził w współczesnym widzu jakies niedobre uczucia. Ale i on, zwłaszcza w mniej ważnych swoich utworach, jest nieodrodnym dzieckiem swojej epoki. Ale dowcip jego ma w sobie coś urogającego czasowi, nawet wówczas, kiedy ten mieszcząski synek, który nie wahał prochu, mówi takie rzeczy jak to, że bitwę pod Lodi wygrał kon pewnego gupiego porucznika, bo pierwszy znalazł bród przez rzekę. Dziś wiemy, że choć przypadek na wojnie, jak w ogóle w życiu, odgrywa wielką rolę, bitem jednak nie wygrują konie. Śmiejemy się jednak z tego dowcipu serdecznie. Ale i w tym żarcie jest Shaw sceptycy-

## Ostatni gwóźdź



Jeden z wielotysięcznej armii robotników Trasy W-Z. Scena z nowego polskiego filmu pt. „Szeroka droga”. (Do art. poniżej) (fot. Film Polski)

### Szeroka droga pracy i zwycięstwa

## Film o Trasie W-Z

„Szeroka droga”. Film średniometrażowy. Reżyser: Konstanty Gordon. Zdjęcia: Olgiert Samucek. Montaż: Kazimierz Wacek. Komentarz: Karol Małcużyński, Bronisław Wernik. Opracowanie muzyczne: Feliks Rybicki. Czyta: Antoni Bohdziewicz.

polskiego, który obrazuje jedno z największych osiągnięć inżyniera i robotnika polskiego — Trasa W — Z. Film ten wchodzi za kilka dni na ekrany warszawskie, gdzie będzie wświetlany wraz z drugim nowym filmem średniometrażowym pt. „Odpowiedź”, o którym już pisaliśmy.

Z wycieska bitwa z czasem. Tymi słowami można by określić temat nowego średniometrażowego filmu

Na „Szeroką drogę” nie można pa trzeć bez wzruszenia. Każdy warszawiak, który początkowo spoglądał z niedowierzaniem na projekty urbanistów, a potem z zapartym oddechem śledził najdrobniejsze wydarzenia przy budowie Trasy, znajdzie w tym filmie odbicie własnych uczuć, troski, niepokoju, radości i dumy.

Natomiast „Aurory”, jak wspominałem, nie należało nam pokazywać, aby nie ostabić przywiązania Warszawy do tak bardzo lubianego przez nią pisarza. Każda wielka twór coś ma swoje odpadki i właśnie ta jednoaktówka do nich należy. Stare to już, nudne, ale nie styłowe. Ani śladu w tym okrucie najdowcipniejszego z bojowników, najprzekorniejszego z radykałów. To już jest esencja mieszczaństwa i mogłaby być produktem jednego z burwarowych dowcipnistów francuskich, którzy dziś pobudzają tylko do melancholii. Krzykliwa mieszcza zdrażająca męża, gupawy i płaski „poeta”, maż pyszniący się powodzenie niem żony (jeszcze jedna wersja nieznośnego „cocu” francuskiego) — co nas to wszystko obchodzi? Kiedy właściwie Shaw to napisał?, musi to być chyba jeden z najwczesniejszych jego utworów? To nieudolna próba naśladowania farsidełka francuskiego z jakimś embriem paradoksu, polegającego na tym, że maż zamiast wyrzucić za drzwi wielbiciele żony zechca go do pisania do niej wierszy... Pięciopalcówka pi sarza dla usprawnienia ręki, nie wie cęj. Nonsens, żeby to dziś wystawiać.

Doskonała jest scena z wysadzaniem widłaku w powietrze. Reżyserowi należy się specjalna pochwała za wyrażenie tak charakterystycznych twarzy. Mina staruszeki, patzącej z grozą i oburzeniem na wale cę się mury starego Pancera, jest wprost niezapomniana. Sceptycyzm zamienia się jednak w ciągu niewielu tygodni w powszechne gorące zainteresowanie. Bardzo dobry jest obraz zek w szkole, kiedy to dzieci przed wejściem nauczycielki, rysując na tablicy, i piszą nie bardzo ortograficznie: „Most Śląsko - Dombrowski”.

Grać Shaw'a nie jest łatwo. Trzeba do tego dużej maestrii, finezji, dowcipu i dlatego powinno się go powierzać tylko bardzo dobrym aktorom. Ekipa Teatru Nowego z trudem mogła podołać zadaniu, a nie ułatwiła jej tego wąta reżyseria. Najlepszy był p. Bogucki. Pani Zeman odważnie i chwila mi szczęśliwie uosiłowała sprostać swej trudnej roli kobiety, obdarzonej nadnaturalnym urokiem. Pomysłowe i smaczne dekoracje p. Zamecznika.

O ile pierwsza część filmu trzyma widza w napięciu, o tyle w drugiej części realizatorzy nie wykorzystali w pełni doskonałego tematu, jakim było ratowanie kościoła św. Anny. Gdy na ekranie pojawiają się rysy w murze, gdy niebezpieczeństwo staje się jasne, napięcie nagłe się gubi. Cała dramatyczność akcji ratowniczej, groza ciągłej utraty życia przez robotników i wreszcie zwycięstwa wy nik metody prof. Cebertowicza — wszystko to rozplywa się jakoś bez wrażenia. Dobre jest zdjęcie robotnika w hełmie na ambonie; obok niego wisi tablica z groźnym napisem: „W razie usłuszenia gwizdka — wszyscy kierują się ku wyjściu”. Niestety, tablica której wartości filmowej nie potrzeba chyba w tych okolicznościach podkreślać, pokazana jest z boku, przez krótką chwilę, tak, że trudno ją nawet przeczytać.

Poważnym błędem było również niewykorzystanie panoramy Trasy. Nie pokazano jej na przykład w noc, kiedy lśniaga tysiącami światłai, aż prosi o sfilmowanie. Wreszcie, trudno jest darować realizatorom, że pominieli okazję zdemontowania uciechy warszawiaków z ruchomych schodów. Przecież były one jedną z najbardziej atrakcyjnych części Trasy.

Ostatnia, najpoważniejsza pretensja zostawiamy na koniec. Trasa została oddana do użytku, dzięki niezmiernemu wysiłkowi robotników, 22 lipca. Film o niej ukazuje się na ekranach dopiero w 4 miesiące później. Robotnicy wygrali zwycięg z cza sem. Polska Kronika Filmowa — nie stety — przegrała go.

Z. BRON.

## POLSKIE KONIE — AMERYKAŃSKIM „LUPEM WOJENNYM”

morską do USA, dokąd przybyły w dniu 29 października i zostały wydane w Nowport. Płk. Hamilton kilka krotnie usiłował nakłonić przedstawicieli polskich w Niemczech, by wyrzekli się prensji do koni. Twierdził on, że rząd polski mógłby się starać o odškodowanie ale, że o restytucji nie może być mowy bo — i tu następuje oryginalne rozumowanie — „hodowcy amerykańscy są zainteresowani w zatrzymaniu koni polskich”.

Gdy protesty przedstawicielki polskic zostały zbagatelizowane, MSZ skierowało się notą z 30 lipca 1946 r. do ambasady USA w Warszawie domagając się zwrotu „arabów”. Odpowiedź nadeszła dopiero w rok później, 7 czer wca 1947 r., Amerykański sekretarz stanu pisał, że Departament Stanu przekazał sprawę Departamentowi Wojny i że po otrzymaniu odpowiedniej informacji, Departament Stanu „gotów jest dokonać zwrotu koni w możliwie najszybszym czasie”. Departament Stanu domagał się przy tym dostarczenia mu wszelkich, posiadanych przez władze polskie informacji, w celu zidentyfikowania koni oraz tytułów własności w każdym poszczególnym przypadku.

Zebrań tych informacji wymagało oczywiście pewnego czasu, ale władze polskie uczyniły zadość żądaniom ame-

rykańskim i 2 stycznia 1948 r. dostar czyły koniecznych informacji. W nocie z 19 lipca 1948 r., rząd amerykański zawiadomił rząd polski, że konie zostały zdobyte przez wojsko USA w czasie działań wojennych (co jest oczywiście nieprawdą) i że wobec tego, uważane są za łup wojenny. Rząd amerykański stwierdza ponadto, że „re stytucyjna polityka rządów alianckich pozwala na pewne wyjątki. Może to dotyczyć łupu wojennego, który rząd amerykański może zatrzymać jeżeli te go pragnie”.

Jasne jest, że rząd polski nie mógł się zgodzić na tego rodzaju interpretację — delikatnie mówiąc — bardzo dziwną. Powołując się na ustawy międzynarodowe i autorytety prawa międzynarodowego strona polska wykazała, że Niemcy nigdy nie nabyli tytułu własności ośnośnie tych koni. Rozumowanie strony amerykańskiej byłoby równoznaczne z protegowaniem bezprawia. Jeden z profesorów amerykańskich stwierdził w związku z tym, że nawet gdyby konie polskie zostały wzięte przez armię Stanów Zjednoczonych nie tylko w czasie działań wojennych, ale nawet na polu bitwy USA nie miałyby prawa do ich rekwizycji. Deklaracja Narodów Sprzymierzonych z 5 stycznia 1943 r. podkreśla konieczność restytucji wszelkiego zagrabione-

go przez Niemców mienia, a Stany Zjednoczone były sygnatariuszem tej deklaracji. Według opinii ekspertów, wartość koni wynosiła ponad 230 tys. dolarów, nie licząc strat, jakie wynikły z faktu, że koni tych brakowało w zniszczonej hodowli polskiej. Wszystkie te argumenty zostały zawarte w ostatniej nocie polskiej na ten temat z 26 września 1949 r.

9 listopada nadeszła odpowiedź, która cynizmem „argumentacji” przewzy szyła wszystkie poprzednie. Amerykański Departament Stanu stwierdzał, że wszystkie konie zostały zabrane w czasie wojny i że wobec tego uważane są za łup wojenny. Ale nie to było najważniejsze.

Nota amerykańska pisała wyraźnie, że nie może przyjąć twierdzenia, iż Niemcy nie mieli tytułu prawnego do tych koni. Wprost przeciwnie, „rząd amerykański uważa, że nie wszystkie posiadłości niemieckie w czasie okupacji były nielegalne i że konie, jako łup wojenny, stanowią niemiecką własność (!). I wreszcie, „rząd amerykański uważa, że decyzja, co ma zwrócić a co nie, należy do niego”. Ponadto „konie zostały już sprzedane z publicznej licytacji prywatnym hodowcom amerykańskim”.

Wszystkie te fakty nie wymagają chyba zbyt długich komentarzy. Władze amerykańskie postąpiły w tym wypadku wbrew wszelkim ustawom międzynarodowym, nie mówiąc już o zwykłej uczciwości. Sprawa jest tak jasna, że nawet korespondent jednej z agencji zachodnich nazwał postępowanie władz USA koniokrądem. (zh)

### Koncert chórów śląskich

W Teatrze Śląskim w Katowicach odbył się staraniem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wielki, zbiorowy koncert chórów śląskich, poświęcony chóralnej muzyce radzieckiej i polskiej. W koncercie wystąpili chóry: Państwowego Liceum Muzycznego, Związku Zawodowego Kolejarzy „Mickiewicza”, „Ligoń” i „Lutnia” z Katowic, „Harmonia” z Welnowca, „Wanda” z Panewnik, „Kasyno” z Siemianowic, „Szopen” z Bytkowa oraz orkiestra huty „Pokój” z Nowego Bytomia.

# G o s p o d a r k a i f i n a n s e

## Zasady obrotu bezgotówkowego

Dążenie do wprowadzenia rozrachunków na drodze bezgotówkowej datuje się od pierwszych chwil budowy naszego aparatu gospodarczego. Próby czynione były przede wszystkim w ramach jednostek podległych Min. Skarbu. Doświadczenia pierwszych dwóch lat pozwoliły na ustalenie pewnych zasad i norm, które, ostatecznie, przybrały formę aktów prawnych, w postaci dekretu z dn. 3.II.1947 r. o obowiązkach uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym i rozporządzenia wykonawczego Min. Skarbu z dn. 28.V.1947 r. w sprawie wykonania tego dekretu.

Wspomniane akty prawne wprowadziły przymus obrotu bezgotówkowego i stworzyły podstawę do realizacji założenia, aby wszelkie rozliczenia za dostawy i usługi odbywały się zasadniczo wyłącznie w drodze rozrachunków bezgotówkowych.

Dalszym krokiem w kierunku realizacji założeń obrotu bezgotówkowego było opracowanie przez Komitet Ekonomiczny R. M. przy współdziałaniu i na wniosek Narodowego Ban-

ku Polskiego, zasad bezgotówkowego rozliczania się między wszystkimi przedsiębiorstwami państwowymi i pod zarządem państwowym z tytułu dostaw i usług. Zasady te, ujęte w formie uchwały KERM z dn. 20.5.1947 r. uregulowały w taki sposób system rozliczeń między wymiennymi wyżej przedsiębiorstwami, że podejmowanie przez nie gotówką z Banku ma miejsce w zasadzie wyłącznie na wypłatę robocizny, zmusza je do bieżącego prowadzenia księgowości handlowej a z uwagi na rygory, jakie uchwała daje kontrahentom przewidywania i usprawnia obrót towarowy.

Okres, jaki minął od wprowadzenia w życie dekretu wykazał, że — jakkolwiek dekret ten wpłynął w radykalny sposób na unowocześnienie przestarzałych form rozliczania się w obiegu towarowym — zawierał jednak jeszcze wiele luk. W pewnych przypadkach był ponadto kauczony, w innych zaś — na skutek zbyt ogólnikowego ujęcia pewnych, dopuszczalnych do gotówkowego rozliczania tzw. „detaicznych obrotów gospodarczych” — stwarzał możliwość omijania jego przepisów przy zachowaniu pozorów legalności.

Poczynione w tym okresie sprostowania i doświadczenia były skrzętnie zbierane przez NBP i poddawane do wiadomości Min. Skarbu, które, ostatecznie, z początkiem II-go kwartału br. przystąpiło wspólnie z NBP oraz w porozumieniu z Państwową Komisją Planowania Gospodarczego — do ujęcia dobytch w ciągu ostatniego 2-letnia doświadczeń w konkretne formy.

Opracowany na tej podstawie akt prawny ogłoszony został w Dz. URP. Nr 41 z dn. 15.7.1949 r. w formie ustawy z dn. 1 lipca 1949 r. o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym. Uzupełnieniem tej ustawy jest rozporządzenie wykonawcze Min. Skarbu z dn. 6.8.1949 r. Ustawa i rozporządzenie wykonawcze weszły w życie w dn. 16 sierpnia bież. roku.

Wymienione akty prawne ujęły w jedną całość ogół przepisów dotyczących obrotu bezgotówkowego, wprowadziły i ściśle sprecyzowały pojęcie uczestnika obrotu bezgotówkowego, w stosunku zaś do uprzednio obowiązującego dekretu wniosły szereg zmian, uwzględniając doświadczenia minionego dwulecia.

Ustawa wprowadziła przede wszystkim podział na jednostki gospodarcze grupy uosobionej i grupy prywatnej. Obowiązkiem uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym objęte są wszystkie władze oraz urzędy państwowe i samorządowe, całe gospodarstwo uosobione, jak również związki, zrzeszenia i stowarzyszenia oraz określone jednostki gospodarki prywatnej.

Ustawa wyraźnie nałożyła na jednostki grupy uosobionej bezwzględny obowiązek bezgotówkowego regulowania wszystkich rozrachunków i to zarówno z uczestnikami obrotu, jak również z jednostkami nie podlegającymi rygorom ustawy. Wyjątek od tej — uprzednio nie dość jasno sprecyzowanej zasady — stanowią przypadki wyłączone taktycznie w art. 8 ust. 1 pkt. 1-6 (drobne obroty). Doświadczenie bowiem życia codziennego wykazało, że zbyt rygorystyczne stosowanie zasad bezgotówkowego obrotu wpływa hamująco na normalny tok działalności przedsiębiorstw na odcinku administracyjno-gospodarczym.

Od uczestników obrotu z grupy I-szej (uosobiona) — ustawa wymaga:

- 1) posiadania rachunku w jednej z określonych instytucji kredytowych i koncentrowania na nim wszystkich swoich obrotów
- 2) regulowania rozrachunków w drodze przelewów bankowych lub czeków rozrachunkowych,

3) niezwłocznego odprowadzania na swój rachunek w banku wszelkich zasobów pieniężnych, przekraczających ustaloną górną granicę pogotowia kasowego.

Obowiązkowi uczestników obrotu II grupy (prywatnej), aczkolwiek nie tak rygorystyczne — określone są również dokładnie. Różnią się one od obowiązków jednostek grupy pierwszej zasadniczo tylko tym, że uczestnicy grupy prywatnej obowiązani są do zerodkowania na r-k-u bankowym swych zasobów gotówkowych ponad granicę pogotowia tylko w przypadku, gdy korzystają z kredytów bankowych, a udzielający kredytu bank tego żąda.

Nowością w stosunku do tej grupy uczestników jest:

- 1) nałożenie na nich obowiązku koncentrowania zasobów na je dnym tylko, zasadniczym r-ku bankowym bez dowolności posiadania kilku, jak było dotychczas,
- 2) rozszerzenie obowiązku bezgotówkowego rozliczania się w stosunku do wszystkich uczestników a nie tylko — do grupy uosobionej, jak przewidywał dekret z 3.2.47 r.,
- 3) przyznanie bankom kredytującym prawa wyznaczania kredytu wobec pogotowia kasowego i domagania się, by nadwyżki ponad pogotowie były odrowadzane na konto bankowe oraz szczegółowej kontroli czynionych wydatków.

Mając na uwadze konieczność współpracy niektórych uczestników obrotu (obu grup) ze swymi klientami w terenie — ustawa przewiduje, że każdy uczestnik może — oprócz r-ku zasadniczego — posiadać r-k pomocniczy w PKO, która, dzięki współdziałaniu z poczta, ma największe możliwości dokonywania wypłat i przerzadzania inkasa w najbardziej odległych częściach kraju. Rachunek ten jednak może tylko w wyjątkowo b-r-k-kiem operacyjnym uczestnika i zasadniczo wszelkie wpływy winny być z tego r-ku automatycznie (codziennie) odrowadzane na r-k w banku właściwym.

Nadto, jeżeli bank właściwy wyrazi na to zgodę — uczestnik może w miejsce lub obok r-ku zasadniczego posiadać r-k „zastępczy” w tym banku, który ze względów gospodarczych jest dla niego najodpowiedniejszy.

Jednym z założeń omawianej ustawy jest możliwe uelastyczenie obrotu towarowego przy jednoczesnym ujęciu w możliwe ścisła kontrolę wszelkich zasobów pieniężnych, znajdujących się poza bezpośrednim zasięgiem Narodowego Banku Polskiego. Instrumentem tej kontroli są zasadniczo banki. W związku z tym są one obowiązane baczyć, by uczestnicy ściśle przestrzegali postanowień ustawy. Jak również — w uzasadnionych przypadkach — mają prawo udzielać uczestnikowi pewnych zwolnień. Dla uniemożliwienia jednakże jakiegokolwiek dowolności w interpretacji poszczególnych przepisów, ustawa określa szczegółowo, jakie transakcje uczestnika mogą być przeprowadzane gotówkowo.

Paragraf 2-gi rozporządzenia wykonawczego z dnia 6.8.1949 r. określił górną dopuszczalną dla uczestników granicę drobnych wpłat i wypłat gotówkowych w wysokości 30.000 zł w stosunku do jednorazowej transakcji. Podwyżkę tę uzasadniały potrzeby gospodarcze uczestników, którzy — jak wykazało doświadczenie — w wielu przypadkach byli skrepowani; zbyt niską określoną stawką.

Dopuszczone przez ustawę do gotówkowego wyrównywania rozrachunków uczestników grupy uosobionej mogą być zasadniczo realizowane w jednych przypadkach z po-

gotowia kasowego (art. 8 ust. 1 pkt. 1), w innych zaś wyłącznie z sum podjętych specjalnie na ten cel z banku (art. 8 ust. 1 pkt. 2, 4 i 6). Jednakże Bank może udzielić uczestnikowi zezwolenia na dokonywanie z pogotowia kasowego wypłat, które zasadniczo winny być uszczelnione tylko z funduszy podjętych, jak również zakażać dokonywania jakichkolwiek wypłat z pogotowia.

Dopuszczalną wysokość pogotowia kasowego określilo rozporządzenie Min. Skarbu z dn. 6.8.1949 r. — na zł. 100.000 (maksymalnie). Kwota ta może być — w drodze porozumienia między bankiem a uczestnikiem — podwyższona lub obniżona, zależnie od rzeczywistych potrzeb. Wysokość pogotowia dla wladz i urzędów określają odrębne przepisy rachunkowo-kasowe; w braku takich przepisów najwyższą granicę pogotowia wynosi zł. 50.000.

W dążeniu do wzmocnienia dyscypliny finansowej ustawa przyznała bankom daleko idące uprawnienia w zakresie kontroli przestrzegania przepisów o obrocie bezgotówkowym na uczestników zaś nakładła bezwzględny obowiązek udzielania bankom — na żądanie — wszelkich wyjaśnień oraz ich udokumentowywania.

Obok poleceń przelewu ustawa wprowadziła, jako równorzędna, a przy tym wygodniejsza dla transakcji bezpośrednich formę — tzw. „czek rozrachunkowy”, tj. czek opatrzonego uwaga „tylko do rozrachunku”.

Czeki takie, trasowane są banki miejscowe, obowiązane są przyjmować przedsiębiorstwa sprzedaży detalicznej tylko od klientów grupy uosobionej. Daje to jednak na rodzimym Banku Polskiego jest rozciągnięcie tego obowiązku na wszystkich uczestników obrotu bezgotówkowego.

Jedną z ważniejszych nowości ustawy jest ustalenie zasady, że „termin wykonania zobowiązania uważa się za zachowany, jeżeli w ostatnim dniu tego terminu dłużnik udzielił zlecenia dokonania przelewu, bądź wręczyl czek rozrachunkowy”.

Zagadnienie, kiedy termin wykonania zobowiązania w obrocie bezgotówkowym należy uważać za dochowany było dawniej przedmiotem sporów. Jako data wykonania przyjmowano taki termin, jaki dla zainteresowanej strony był wygodniejszy (np. data wystawienia przelewu, data obciążenia rachunku dłużnika, data użycia rachunku wierzyciela itp.). Kwestia ta obecnie nie budzi wątpliwości.

Celem przyczynienia społeczeństwa do korzystania z korzyści obrotu bezgotówkowego oraz wzbudzenia niezbędnego zaufania do jego form — ustawa wprowadziła odrobinę odpowiedzialność materiałną dłużnika w przypadku braku — nawet chwilowo — pokrycia na rachunku. Odpowiedzialność ta (niezależnie od ew. konsekwencji karnych z mocy innych przepisów prawa materialnego) włącza się obowiązkiem wyrównania wierzycielowi wszelkiej szkody, a conajmniej zapłacenia ustawowych odsetek zwłoki od sumy niepokrytej.

Analogicznie jak dekret, ustawa wprowadziła postanowienia karne, przewidujące kary pozbawienia wolności i grzywny albo jedną z tych kar dla pracownika uczestnika z grupy uosobionej za niedopełnienie obowiązków wynikających z art. 2 ustawy, lub naruszenie innych przepisów ustawy, bądź wydanego na jej podstawie rozporządzenia. W stosunku do uczestników grupy prywatnej ustawa przewiduje jedynie kary grzywny do zł. 1.000.000 — znika natomiast istniejąca uprzednio kara w formie podwyższenia stawek podatku obrotowego. Ustawodawca wyszedł bowiem ze słusznego założenia, że podatek w żadnym przypadku nie powinien być uważany za karę.

J. L.

## Z całego kraju

### Przemysł

Z całego województwa pomorskiego napływają w dalszym ciągu meldunki z poszczególnych zakładów pracy o wykonaniu planu rocznego za rok bieżący, bądź też 3-letnich rocznych planów za lata: 1947, 1948 i 1949.

Spośród bydgoskich zakładów pracy tegoroczny plan produkcji oraz plany za lata: 1947, 1948 i 1949 do chwili obecnej wykonały już Pomorskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych, Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn, Fabryka Sygnali Kolejowych, Państwowa Fabryka Sklejek, tartak „Lasy Polskie”, Pomorskie Zakłady Przemysłu Gumowego — Wytwórcza Nr. 10, Zjednoczenie Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych oraz fabryka cukrów „Lukullus”.

W osiedlu górniczym „Koszutka” koło Katowic zakończono budowę dwóch bloków mieszkalnych wznoszonych systemem przyspieszonym.

W wyniku doskonałych osiągnięć we współzawodnictwie pracy, w którym brało udział 100 proc. załogi, dzięki mechanizacji robót, należyte organy zacji dowozu materiałów i zastosowania w zależności od warunków technicznych systemu dwóch, względnie trzech murarskich, budowę dwóch piętrowych domów mieszkalnych o łącznej kubaturze 14.600 m sześć. ukończono w stanie surowym w ciągu 59 dni.

### Budownictwo

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

W Ośrodku Oświaty Rolniczej w So. Bieszyntym, pow. Dzierżonów w woj.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

### Rolnictwo

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

wrocławskim, dzięki racjonalnej uprawie, użyciu do siewu odpowiednio zaprawionego ziarna siewnego oraz umiejętne stosowaniu nawozów sztucznych, osiągnięto nadzwyczajne plony.

Z pola pszenicy ozimej, wielkością 10,1 ha osiągnięto przeciętnie 38,83 q z 1 ha. Pole pszenicy jarej, wielkością 6,35 ha, dało plony w wysokości 23,72 q z 1 ha, a pole żyta, o powierzchni 6,25 ha — 26,60 q z 1 ha.

Specjalne ekipy młodzieży robotniczej i szkolnej Dolnego Śląska, zrzeszonej w kołach ZMP, w ogólnej liczbie około 30.000 osób, brały udział w wykopie ziemniaków i buraków w Państwowych Gospodarstwach Rolnych oraz u małych i średniolocalnych chłopów.

### Spółdzielczość

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych — wykonała do dnia 31 października br. plan skupu owoców na rok bieżący w 108 proc.

Ogółem w ciągu tegorocznego sezonu owocowego Centrala skupiła za pośrednictwem rejonowych spółdzielni ogrodniczych 100.127 ton. Najwięcej owoców skupiono w woj. lubelskim — 14.084 tony i rzeszowski — 13.733 tony.

Rejonowe Spółdzielnie woj. poznańskiego wykonały plan skupu na październik w 113 proc., skupując 8.687 ton różnych warzyw. Również na terenie Śląska na ogół udogim w warzywa, rejonowe spółdzielnie wykazały znaczną aktywność. RSO Racibórz zakupiła w ciągu ubiegłego miesiąca 1.814 ton, Gliwice 796 ton, Bielsko 605 ton i Katowice 592 tony warzyw.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

### Wykonanie planów

Załoga huty im. Edmunda Cedlera zrealizowała dnia 9 bm. plan produkcji na rok 1949.

Wypełnienie zadań produkcyjnych o 52 dni przed końcem roku uzyskała załoga w wyniku harmonijnej współpracy całego aktywnego gospodarstwa, poważnym efektem w dziedzinie nowatorstwa i silnemu rozwojowi ruchu współzawodnictwa pracy, w którym uczestniczy obecnie 88 proc. ogółu załogi.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

### 25.000 węglarek wyprodukował PAFAWAG

Załoga Fabryki Wagonów w Wroclawiu osiągnęła jeszcze jeden sukces: wyprodukowanie 25-tysięcznego wagonu towarowego (tzw. węglarki, od chwili uruchomienia fabryki przez robotników polskich).

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.

Przeważenie robót systemem przyspieszonym pozwoliło skrócić czas pracy o 45 tys. robocizogodzin, przyczyniając się do zaoszczędzenia ok. 5 mln. zł.



**Remonty domów warszawskich**

Zarząd Nieruchomości Miejskich administruje 1775 domami miejskimi w całej stolicy. W początkach br. 691 tych domów znajdowało się w stanie złym, wymagającym napraw. Koszt remontów tych domów wyniósłby, jak obliczył dyr. ZNM Majacki, ponad 2 miliardy zł. Obecnie suma ta ulega niewątpliwie zmniejszeniu, dzięki remontom kapitalnym i drobnym, jakie wykonywane w 1949 r.

Na drobne remonty bieżące w miejskich domach mieszkalnych przeznaczono w br. 103 mln. zł. Część remontów wykonują administratorzy ZNM we własnym zakresie. Sumy te jednak nie przekraczają 30 tys. zł.

W chwili obecnej połowa projektowanych drobnych remontów na sumę 51 mln. zł. jest wykonana. W pozostałych obiektach (57 mln. zł) prace naprawcze zlecono administratorom, albo firmom budowlanym.

Z prac remontowych, kierowanych przez administratorów dzielnicowych najwięcej jest wykonywanych w śródmieściu. Dzielnica ta posiada dużo domów mieszkalnych w b. złym stanie.

(ki)

**Nowy typ biletów pracowniczych nie krzywdzi pasażerów tramwajów i autobusów**

Opublikowany przed paroma dniami komunikat MKZ o skasowaniu dotychczasowych ulgowych kart pracowniczych i wprowadzeniu nowego typu biletów przejazdowych wywołał powszechne niezadowolenie.

MZK, wprowadzając nowy typ biletów, kierowały się m. inn. troską o pasażerów, dla których codzienne „szturmy” do przepelnionych wagonów były prawdziwą udręką. Pomyślały również o niszczącym w takich warunkach i przeziębionych pracach konduktorach. Niestety, niejasno zrehabilitowały komunikat informacyjny o tych zmianach nie pokrywał się z intencjami MKZ. Po przeczytaniu komunikatu MKZ odnosiło się wrażenie, że z biletów pracowniczych korzystać można jedynie do godz. 17.30.

**Dwa targowiska wybrukowało MPRD**

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych zakończyło prace związane z budową dwóch targowisk placów postojowych dla furanek chłopskich dowożących produkty wiejskie do Warszawy.

Plac przy ul. Grojeckiej na Grochowie o powierzchni około 2500 m. kw. otrzymał nawierzchnię z kostki granitowej na fundamentach z kamienia polnego.

Na Mokotowie (ul. Dworkowa) wybrukowano kamieniem polnym plac o powierzchni 1200 m. kw.

**Nowy szybkościowiec gotowy**

Na osiedlu Młynów, 16 bm. zakończono w stanie surowym, budowę szybkościowca o kubaturze 8 tys. m. sześć. Roboty prowadzone przez SPB trwały 38 dni.

W ubiegłą środę w Ministerstwie Administracji Publicznej odbyła się w tej sprawie konferencja z przedstawicielami MKZ. Bezpośrednio po niej dyrektor Ruchu MKZ — Szopa udzielił nam wyjaśnień, z których wynika co następuje:

**PRACA PONAD SIŁY**

Konduktorzy MKZ w godzinach największego nasilenia ruchu przy dotychczasowym systemie biletów pracowniczych mają niezwykle trudną pracę. Aby obsłużyć wszystkich znajdujących się w woźni pasażerów, musieli by kasować karty przejazdowe z szybkością 5 sztuk na sekundę. Jest to zupełnie niemożliwe.

Konduktorzy muszą się przeciskać wśród tłumy pasażerów, nawoływać do podawania biletów. Konduktor potrącający przez podręczny myśli się, często źle kasując skomplikowaną siatkę przejazdów. Za wcześnie daje sygnał odjazdu, bo nie może przecisnąć się do wejścia, aby sprawdzić czy wszyscy wsiedli. Nie ogłasza wreszcie przystanków. A tego, wszystkiego wymagamy od konduktora...

**JAZDA „NA GAPE”**

Korzystając z tłoku i zamieszania wielu pasażerów jedzie „na gape”. Ci właśnie niesumieśni są częścią przy czyną tłoku. Mając w rezerwie nie skasowane przejazdy przetrzymują się z jednego środka lokomocji na drugi, podczas gdy mogą korzystać tylko z jednego.

**NIE SKASOWANO PRZEJAZDÓW DODATKOWYCH**

Wiele ustykiwań słyszy się na temat rzekomego skasowania przez MKZ przejazdów dodatkowych. MKZ

wprowadzając nowe bilety wcale nie miały tego zamiaru. Pasażerowie otrzymują do biletów dodatkowe 10-cio przejazdowe abonamenty bez ograniczenia dnia i godziny.

Pozostaje nadal tzw. „system dwugo dzinny”. Doświadczenie bowiem wykazało, że pracownikom fabryk i instytucji zupełnie wystarczą 2 godziny na przejazd do pracy lub na powrót do domu od czasu użycia pierwszego środka lokomocji.

Jeżeli ktoś kończy pracę np. o godz. 16-ej po tym ma ewent. zebranie lub wybiera się do kina czy do teatru, orientuje się, że wyjedzie do domu o godz. 18-ej i może sobie sam wpisać na bilecie godz. 20-tą, jako czas zakończenia przejazdu. (wus)

**3 i 4 grudnia Konferencja Stołeczna ZMP**

Zarząd stołeczny Związku Młodzieży Polskiej zawiadamia wszystkich delegatów i gości I Stołecznej Konferencji ZMP o przesunięciu terminu konferencji na 3 i 4 grudnia br.

**Nowy Ośrodek Zdrowia na Żoliborzu**

W tych dniach zostanie uruchomiony szpital specjalistyczny Ośrodek Zdrowia przy ul. Słowackiego 45, na Żoliborzu.

W nowym gmachu znajdzie również pomieszczenie sanitariat III ośrodka zdrowia przy ul. Felińskiego. Sanitariat pozbawiony dotychczas odpowiedniego lokalu otrzyma obecnie dużą salę do szczepień ochronnych oraz świetlicę, przeznaczoną dla celów propagandowo-sanitarnych.

**Introligator racjonalizatorem**

Pracownik Drukarni Miejskiej — ob. Eugeniusz Cepuch, stosując szereg metod racjonalizatorskich skrócił czas oprawy książki z 2 do pół godziny, przy czym równocześnie podniósł gwarancję trwałości oprawy.

System racjonalizacji pracy introligatorskiej jest wynikiem 30-letniej pracy Cepucha w tym zawodzie.

**Odczyt u elektryków w Zakładach A-52**

Stowarzyszenie Elektryków Polskich urządziło 22 bm., godz. 17-ta w Domu Technika (Czackiego 3-5) zebrane odczytowe, na którym inż. Wacław Fischer wygłosił referat pt. „Wybór systemu automatycznego powrotnego zabezpieczenia sieci ogólnokrajowej dla warunków polskich”.

**Będzie miał kto oprowadzać wycieczki po Warszawie**

Wydział Wczasów Z. M. wraz z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym postanowił zorganizować egzaminy dla przewodników oprowadzających wycieczki po Warszawie.

Ponadto P. T. Krajoznawcze podjęło się przeszkolenia nowych przewodników rekrutujących się z młodzieży ZMP i ZAMP-u.

**WSS dobrze zaopatrzy Warszawę przed świętami**

Sprawa zaopatrzenia Warszawy w okresie przedświątecznym staje się coraz bardziej aktualna. Już obecnie czynione są przygotowania do zaspokojenia rynku w tym gorączkowym okresie.

Warszawska Spółdzielnia Spożywców posiada już w magazynach 500 ton mąki luksusowej, która przed zbliżającymi się świętami ukaże się w sprzedaży. Podobnie przedstawia się sytuacja z cukrem. Magazyny WSS w dalszym ciągu robią zapasy wszelkich produktów.

Z artykułów cukierskich Warszawa otrzyma wyroby Wedla i Fuchs. W tej chwili przygotowuje się czekoladę. Na rynku ukaże się niedługo piękne, ozdobne „Mikołaje” dzieła z szych cukierskich.

Sprzedaży się także owoce choinkowe, orzechy włoskie i laskowe. Magazynuje się krajowe wina owocowe. Wkrótce nadejdą transporty win grońskich z Węgier i Rumunii.

W tym roku gospodynie będą mogły na czas zaopatrzyć się w dostatecznej ilości grzybów suszonych, maku, powideł, dżemów i miodu. Po za tym przewiduje się import rumuńskich jabłek wysoko gatunkowych.

WSS czyni starania, aby obecne, nie pokrywające zapotrzebowania w 100 proc., rozdzielni jaja i mąsta zostały w tym okresie powiększone.

Z użyciem otrzymamy kawę, herbatę, pewnie ilości kakao. Będą także migdały, rodzynki, śliwki suszone rumuńskie i bułgarskie. Robi się także zapasy suszu owocowego.

Stolica otrzyma 2 tys. beczek ogórków i 8 tys. beczek kapusty kiszanej.

**Pracownicy „Włókniarza” na odbudowę Zamku**

Pracownicy Spółdzielni Pracy „Włókniarz” dla uczczenia 32 rocznicy Rewolucji ofiarowali 4 godziny pracy poza godzinami urzędowania.

Uzyskany dochód w sumie złotych 48.285 ofiarowano na odbudowę Zamku.

**300 proc. planu przy zazielenianiu miasta**

Wydział Terenów Zielonych Z. M. wykonał plan robót ogrodniczych w 300 proc.

Plan inwestycyjny przewidywał obsadzenie drzewami i krzewami 35 ha. Dotychczas zazieleniono już 77 ha. Jeżeli pogoda dopisze, plan będzie wykonany w 400 proc.

Warszawa w tym roku otrzymała około 9 tys. drzew i 60 tys. krzewów.

**Pomysły racjonalizatorskie w Zakładach A-52**

W Klubie Racjonalizatorskim istniejącym przy Fabryce A-52 (dawn. Borkowskiej) robotnicy zgłosili szereg nowych pomysłów usprawnienia i wynalazków.

M. inn. robotnicy: Aleksander Brandt i Wilhelm Hildebrandt ulepszyli przyrząd usprawniający produkcję żarówek elektrycznych. Dokonane usprawnienie pozwalał zakładowi zaoszczędzić rocznie około 350 tys. zł.

Dwaj inni robotnicy — Stanisław Reger i Marian Pesko skonstruowali przyrząd do wrobu podstawk przy żelazkach elektrycznych. Zastosowanie tego przyrządu zaoszczędzi rocznie fabryce ok. 150 tys. zł.

Klub nawiązał ścisły kontakt z profesorami i inżynierami Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej, którzy pomagają robotnikom w pogłębianiu kwalifikacji zawodowych i w opracowaniu nowych wynalazków i usprawnień.

Zamówiono już ok. 50 ton karpia żywego oraz znaczne ilości piklingów i sprotów. Sledzi nadejdzie ok. 3 tys. beczek.

Z przypraw, poza pieprzem, otrzymamy 6-7 wagonów musztardy. Ozdoby choinkowe, eksportowane w dużych ilościach w ciągu br. do USA, już się ukażą na rynku. WSS od 5 grudnia rozpocznie sprzedaż 140 tys. choinek.

Z artykułów przemysłowych sprawa zostanie większa ilość porcelany i szkła. Serwis i zastawy zawsze cieszyły się w tym okresie dużym powodzeniem.

WSS sprowadzi także duże ilości artykułów tekstylnych nadających się na upominki. Na rynku ukaże się obrusy, bielizna damska i męska, a także bogata w asortymencie konfekcja skórzana. (wus).

**Warszawa tam i z powrotem. Płótno czy guzik?**

Sklep WSS — Marszałkowska 8. Godzina dowolna, dzień — jeden z ostatnich.

- Proszę o trzy metry, na ubranie...
- Proszę bardzo...
- I podszewkę...
- Proszę bardzo...
- I płótna krawieckiego...
- Nie mamy.
- A kiedy będzie?
- Pan będzie łaskaw przyjąć jutro...

JUTRO. Ten sam sklep.

- Czy jest płótno?
- Ach panie, co tu się dzieło! Mało sklepu nam nie rozwalili. Dostaliśmy tylko sto metrów płótna...
- A kiedy będzie znowu?
- Bezradne rozłożenie rąk: — Nie wiemy.

Sklep WSS na terenie hal na „Koszykach”. Godz. 12 min. 15.

- Czy jest płótno krawieckie?
- Będzie jutro.
- Na pewno?
- Na pewno.
- Ta „pewność” okazała się zawodną. Płótno „zjawiło się” jak mówiono w sklepie tego samego dnia o godz. 12 min. 30. Ale o godzinie 13-ej już go nie było.
- Sklep Centrali Tekstylny w Al. Sikorskiego, przy Marszałkowskiej.
- Czy jest płótno krawieckie?
- Żadnego płótna nie mamy. —
- A kiedy będzie?
- Nie wiemy. Niech pan spróbuje w PDT, może tam?

„Tam” również nie było. Oleciałem „dodatkowo” osiem sklepów spółdzielczych i pięć prywatnych (Dodatki krawieckie). — Nie ma płótna... Czy rzeczywiście nie ma? Właśnie, że jest. Na bazarze przy Dworcu Głównym, ale kosztuje dwa do trzech razy więcej niż powinno.

A skąd się tam wzięło? (w)

**Dobrze oszczędza Wydz. Ewidencji**

W okresie od kwietnia do września br. suma oszczędności uzyskanych w Wydziale Ewidencji Ludności Z. M. wyniosła zł. 4.613.990. Suma ta pokryła na 3 miesiące przedterminem zaplanowane na rok bieżący oszczędności.

W dużej mierze do uzyskania tak poważnych oszczędności przyczyniły się pomysły i usprawnienia racjonalizatorskie polegające na wymianie druków oraz formularzy używanych w Wydziale Ewidencji. Przy wymianie wzięto pod uwagę wielkość druku oszczędność na papierze oraz zlikwidowano ilość rubryk do niezbędnego minimum.

**\*Dziś w Stolicy\***

**Koncerty**

O godz. 19 w sali „Roma — XIII Koncert Symfoniczny. Udział biorą: Orkiestra Państwowej Filharmonii Warszawskiej, dyrygent — Mieczysław Mierzejewski, solista — Kazimierz Wilkomirski. W programie: Kurpiński, Czajkowski, oraz Prochoczeri — Koncert Wiołenczowej.

**Zebrania**

O godz. 19 w lokalu Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Prawników Demokratów odbędzie się zebranie, na którym złożą sprawozdanie delegaci polscy z przebiegu IV Międzynarodowego Kongresu Prawników Demokratów w Rzymie. Wstęp dla członków i sympatyków.

**Odczyty**

O godz. 19 w lokalu Klubu Lekarzy (ul. Koszykowa 37) odczyt dyskusyjny dr. M. Rostafińskiego pt. „Wpływ chronicznego zatrucia alkoholem na uczuciowość sprężoną człowieka”. Po odczycie odbędzie się „herbatka towarzyska”.

**Wystawy**

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe — Sztuka Średniowieczna. Malarstwo Polskie. Sztuka Zdobnicza Sztuka Starożytna otwarte codziennie w godz. 10 — 18.30, w soboty, niedziele i święta 10 — 15.30. W niedzielni muzeum zamknięte.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10-16.

MUZEUM W MOCINACH. Wystawa „Strój Ludowy”. Otwarta codziennie o godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac Pod Białą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przebieg Warszawy w dokumentach” otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświęconych.

OGROD ZOOLOGICZNY jest otwarty codziennie o godz. 9 do 16.

**Teatry**

POLSKI godz. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru”.

KAMERALNY, godz. 19 „Maż i żona”.

WSPÓŁCZESNY, godz. 19.15 „Niemy”.

TEATR NOWY, godz. 19 „Osztur oszukan”.

MALY o godz. 19 „Okno w lesie”.

ROZMAITOŚCI, godz. 19.15 „Śmierć Tarefikina”.

TEATR SYRENA: nieczynny.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY, godz. 19.15 „Dorotka po Warszawie”.

TEATR DZIECI WARSZAWY, nieczynny.

**Kina**

ATLANTIC (Chmielna 33): „Gdzieś w Europie”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 18.

BALLADIUM (Złota 7-9): „Życie dla nauki”, godz. 19, 21. Zw. Zaw. 17, niedz. 13.

**POLONIA (Marszałkowska 56):** „Biały Kieł”, godz. 14, 16, 18 Zw. Zaw. 20.

STYLLOWY (Marszałkowska 112): „Odział 2-8”, godz. 17, 21. Zw. 19, niedz. 13.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 119): godz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.

SYRENA (Inżynierska 3): „Bokserzy”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

TECZA (Sułzka 4): „Na tropie zbrodni”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

MALTA (Podosłazka 4): „Cyrk”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

KINO W-Z (Leszna 136/137): „Świat się śmieje”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

STOLICA (Narbutta): „Podróże Gulliviera”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 13.

„OCHOTA” (Grojecka 65): „Składany film kolorowy”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 13.

**radio**

W dniu 19 listopada 1949 r. (sobota) usłyszyszmy m. in. następujące audycje:

**Program I na fal 1539,5 m.**

Program dnia 8.35 na jutro 23.55 sygnał czasu 12.30. Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00 Wszelchnia 9.15.

8.40 „Głos mają kobiety” 8.50 9.25 10.10 Muzyka 10.00

10.55 Informacja 10.55 Dla klas III — V 11.15 opowiadanie Jana Nerudy 11.35 Arie i pieśni kompozytorów polskich 12.30 dla wsi. 12.55 „Na swojską nutę” 13.25 Przerwa 16.20 Kompozytor tygodnia — Mozart 17.00 „Nowe książki” 17.15 Muzyka ludowa 17.40 Sylwetki uczonych polskich 17.50 „Głos mają kobiety” 19.00 „Historia muzyki powszechnej” 20.40 Muzyka taneczna dyr. Cajmer 21.30 Muzyka rozrywkowa 22.00 „Dla każdego coś miłego” 23.10 Muzyka poważna 24.00 Koniec audycji.

**Program II na fal 395,8m.**

Początek audycji 5.10 Program dnia 7.05 13.30 na jutro 23.10 Sygnał 5.13 Wiadomości 5.15 6.00 6.45 16.00 20.00 23.00 Wszelchnia 8.15 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy 6.05 Gimmnastyka 6.15 Koncert rozrywkowy z Budapesztu 7.10 Muzyczna 7.55 Repertuar kin i teatrów 8.00 Muzyka 8.35 Przerwa 13.35 Dla klas X-XI 14.00 Przegład kulturalny 14.00 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia 14.15 Muzyka słowiańska 14.55 Muzyka francuska 15.30 „Dla świetlice dziecięcej” 16.35 Muzyka z Czechosłowacji 16.45 „Przy sobocie po robocie” 18.00 „Z kraju i ze świata” 18.15 Koncert muzyki ludowej 19.00 Dla wsi 19.15 Muzyka operowa 21.00 Koncert rozrywkowy 21.40 „Niziny” Orzeszkowej 22.00 Muzyka 22.15 „Eratryjka” — Koncert rozrywkowy 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

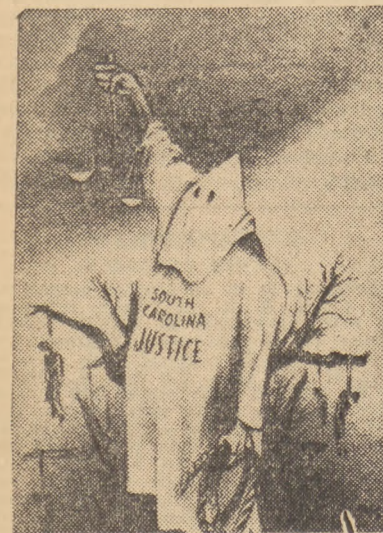


W opuszczonych alejach parków miejskich, wśród kobierców z opadłych liści spotkać można matkę, która wie zię swą pociechę na spacer.

**Prognoza pogody**

Chmurno z przejaśnieniami. Możliwe mgły. Temperatura nocą w pobliżu wul parę stopni powyżej 0. Dniem temperatura maksymalna 6 stopni. Stałe lub umiarkowane wiatry z wschodu.

**Stanisław Strumh Wojtkiewicz GAWĘDA O KSIĄŻKACH I RYSUNKACH KSIĄŻKI CORAZ PIĘKNIJSZE — ILUSTRACJE — GROPPER I GRUNWALD**



W. Gropper: „Sprawiedliwość Stanu Połud. Karoliny”

Czy zwróciliście, Czytelnicy, a choć by tylko obserwatorzy wystaw księgarskich — uwagę na coraz piękniejszą szatę książek, ukazujących się ostatnio w sprzedaży? Podstawowa praca Lenina „Marks — Engels — marksizm” wydana jest przez Książkę i Wiedzę w solidnej oprawie, z wty worną prostotą. Znamy już wszystkie gustowne okładki książek, wydawanych przez Czytelnika — szczególnie lubimy tomy Klubu Odrodzenia i Klubu Dobrej Książki, a także poważną i miłą szatę dzieł Żeromskiego, choć i

Biblioteka w Prenumeracie ma swój wdzięk. Z przyjemnością witamy również nowy tom — „Wybór poezji” Juliana Tuwima — jest on wydany w postaci takiej, w jakiej mieliśmy Stafa i Sielinskiego. Wiele okładek uderza nas swoim sztucznym artystycznym lub trafnym oddaniem charakteru książek, niektóre zaś łączą nader częściej wszystkie wymagania, jakie się stawia artystyce, komponującemu rysunek na okładce i tytuł. Okładka powinna wyróżniać książkę spośród innych — względnie wyróżniać dany typ książki — powinna dalek mówić o jej zawartości, wreszcie musi zadawolić uporobienia estetyczne czytelników, ba — nawet je uszlachetniać!

Patrząc na okładki, spróbowałem odgadnąć, kto też je rysował i malował? Wydaje mi się, że zawsze rozpoznaję Gronowskiego, Uniechowskiego, Lipińskiego, Walentynowicz i paru innych. Jednak ruch wydawniczy tak spożywały, a inne tereny pracy graficznej tak są rozległe, że z natury rze czy wprowadzeniem książki na świat zająć się musiał chyba już cały batalion artystów! Nie mogą tu wystarczyć moje skromne dotychczasowe wiadomości o tym dziale sztuki. Ale potężni sprzymierzeńcy książki — artyści graficy — zastępują na to, żebyśmy o nich pamiętali, kiedy bierzemy do ręki nowy tom.

Proszę spojrzeć choćby na okładkę do „Mati” Maksyma Gorkiego (Książka i Wiedza); Bernaciński jest tak w mowny, a oszczędny w środkach kon-

kuruje z nim zawsze realistyczny Sopot — oto jego okładka powieści szwedzkiego autora Kjellgrena „Ludzie przy moście” (Czytelnik). Z kilku okładek Borowczyka chyba najmilszą jest ta z „Podróży międzyplanetarnej” Marka Twaina (P.I.W.) Bardzo wyumowne są wszystkie okładki Styczyńskiego, czy to z „Syreny” Majerowej (P.I.W.), czy też z „Klubu Jedenastu” Bassa (nawiąsem mówiąc, jest to jedna z nielicznych u nas powieści sportowych), lub „Miasteczka na dnie” Jana Drdy. „Komeffe” Alfreda Musseta w przekładzie Boy’a ozdobiła z umiarem Wanda Wernerowa.

Zajrzałem na wystawę „Literatura radziecka w ilustracji polskiej” w sali Rady Narodowej (Chmielna 7). Próż niektórych już wymienionych — podziwiam ilustracje Siemaszkowej do bajek, podobają mi się okładki Hiszpańskiej („Droga przez mek” Tolstoja), Rachwałskij, wreszcie Witz, organizator tej wystawy i zawsze bardzo czynny na polu sztuki. Właśnie w ubiegłą środę słuchałem jego ciekawego przemówienia na otwarciu innej wystawy, mianowicie rysunków i litografii Williama Groppera, świetnego mistrza rysunku satyrycznego, karykatury politycznej i dokumentacji społecznej, który przywiózł nam swoje prace amerykańskie, a także pokazuje spory już dorobek z Polski Ludowej. Rozmachem zainteresowania, odwaga myśli i wyobraźni oraz dobitnością wypowiedzi przypomina Henryka Grunwalda. Jestem pewien, że salon wystawy przy ul. Królewskiej 13 będzie miał powodzenie — jest tam na co patrzeć!

Ale powracam do książek, aby stwierdzić, że nasi wydawcy nie potępią na pięknych okładkach. Mnóży się poczynają — na razie lekko wydawane — dziś już wcale liczne książki ilustrowane. Wspomniałem już niedawno o ilustracjach Uniechowskiego do „Potopu”, a oto wznowienie słynnej „Cyganerii”

Murgera w przekładzie Boy’a pozwala nam jeszcze raz odczuć wdzięczność tego świetnego rysownika, no i dla wydawców. Uniechowski umożliwił lepsze, bliższe przeżycie treści literackiej, a szczególnie wymaga odczucia epoki i klimatu dzieła. Podobnie wita my z radością „Marynę z Hubego” Kazimierza Przerwy — Tetmajera, wydał tę powieść góralską Państwowy Instytut Wydawniczy z licznymi drzeworytami Władysława Skoczylasa (okładka Rudzińskiego). Inny klasyczny utwór Tetmajera — „Janusik Nędza Litmanowski” — ukazał się w podobnym pięknym wydaniu, również z drzeworytami Skoczylasa.

Książka w Polsce zaczęła więc prze mawiać plastycznie — świadczą o tem „Złoty klucz” Alekszego Tołstoja w przekładzie Tuwima, z ilustracjami Małachowskiego (Czytelnik) i „Ziemia w jarzmie”. Wandy Wasilewskiej, z rysunkami Buczkowskiego (Książka i Wiedza), i romantyczny „Kulawy bosman” Rychlińskiego, bogato ozdobiony przez Hiszpańskiego (Wiedza). Tetmajer dla dorosłych, trzy ostatnie pozycje dla młodzieży — oto i pierwsze nowości gwiazdkowe, gdy się pragnie podarować książkę, przemawiającą do nas bogaciej, bo również i rysunkiem. Z całą słusząnością ilustrowana jest popularna „Biblioteczka przodków pracy”, wydawana przez Książkę i Wiedzę, podobnie konieczne były rysunki, mapki i fotografie w „Czeluśnikach” Czesława Centkiewicza (Czytelnik, wydanie czwarte!) Jedynym mankamentem „Dwu kapitanów”, słynnej powieści dla młodzieży Kawerina, jest właśnie brak rysunków i mapek. Wyobraźnia czytelnika, zresztą nie tylko młodego, lubi być prowadzona przez rysunek. Autorzy również potrzebują takiej pomocy. Jeśli się nie mylą, „Klub Pickwicka” Dickensa powstał jako komentarz literacki do rysunków!

Wspomniawszy wyżej wystawę Groppera (116 rysunków z Amerki i 73 z

Polski) jest jeszcze jednym argumentem na rzecz łączenia, splatania sztuki literackiej z plastyczną. Powieści Fausta lub Sinclaira Lewisa z takimi rysunkami — cóż by to była za siła wyrazu! Realizm literacki, wzmocniony przez realizm ilustratora, oto co potężnie przemówi do nas! Wydaje mi się, że na wielkim właśnie rozpoczyna nam kulturalnym etapie, w którym literatura przeznaczona jest nie dla elity, lecz dla ludu, postulat ilustrowania większości wydawnictw nasuwa się nieodparcie. Nie tyle w szybko przemijającym filmie, ile w trwałej i zawsze dostępnej ilustrowanej książce widzę główny czynnik kultury. Przełotne emocje wizji filmowej doceniłem, jednakże dopiero w samotnym procesie lektury odnajduję człowiek istotne możliwości kształtujące. Niechże więc lektura dla nas będzie stale przemawiająca, jak obraz filmowy, i w sposób stale dopomagająco komentujemy słownym i muzyką. Dośrodkowe spotkanie literatów i artystów powinny być stopniowo przekształcone w stałą i ścisłą współpracę.

Rysunki Groppera z Amerki więcej mówią o problemie amerykańskim, niż niejeden reportaż. To, co artysta zawiesznie z Polski do Stanów Zjednoczonych, świetnie wyrazi rzeczywistość naszą, rzeczywistość zjadającej pliskiej odbudowy. Gropper jest artystą w pełni realistycznym, o wyraźnym obliczu ideowym, sztuka jego oddycha ludzką prawdą, przemawia bezpośrednio i mocno. Doprawdy, literaci i artyści tacy mogą zazdrościć plastycy — rzetelni plastycy nie mają trudności językowych...

Zrozumiałem to jeszcze raz, oglądając teki szkiców Henryka Grunwalda, który powrócił niedawno z Czechosłowacji i Węgier. Mogłem go nie wypytwać o tamto życie i tamtych ludzi. Wystarczyło przejrzeć szereg tych jakby migawek rysunkowych, bystrych notatek, uczynionych w wspólnym z wszystkimi języku plastycznym. Roz-

poznałem trafność w oddaniu najbardziej istotnych cech tamtego kraju, jego ludzi i tła, na którym działają. Dziennik „Szab Nap” (organ Węgierskiej Partii Pracujących) tak określił Grunwalda: